Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 17. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

18. STYCZNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Wydarzenia w komisjach sejmowych

Mimo pogodnego tonu, jaki cechował wtorkowe exposé ministra Zaleskiego w komisji sejmowej, wrażenie jego wywodów jest dość posępne. Ostatecznie minister stwierdził, że Litwa z powodzeniem opiera się życzeniu Polski i uchwale Rady Ligi, polecającej obu państwom nawiązanie pomiędzy sobą normalnych stosunków sąsiedzkich, że w Niemczech szerzy się szeroko propaganda na rzecz rewizji granic wschodnich Rzeszy i przeciw rzekomemu uciskowi mniejszości niemieckiej w Polsce, co niezmiernie utrudnia normalizację naszych stosunków z Niemcami, a przedewszystkiem zawarcie traktatu handlowego, i wreszcie, że Polska „nie zamierza sprzeciwiać się ewakuacji Nadrenji". Jedynie o stosunku do Sowietów ustęp brzmiał optymistycznie, ale tylko dlatego, że minister ograniczył swe uwagi do zaproponowanego przez Moskwę protokołu pokojowego. Protokół sam nie ma jednak wielkiego znaczenia.

Z długiej mowy ministra może najlepiej wypadł ustęp zastrzegający się przeciw rewizji granic i zawierający mocne zdanie, że „epoka kurczenia się terytorjów, zamieszkałych przez narody słowiańskie, skończyła się bezpowrotnie". Jest to postawienie problemu na szerszej podstawie obrony rasy słowiańskiej przed pochodem germanizmu i jest dobre ujęcie znaczenia Traktatu Wersalskiego, który po raz pierwszy od Grunwaldu cofnął zaborcze nabytki germanizmu. Teraz możemy i powinniśmy posuwać się na zachód i północ; nie cofniemy się ani my, ani Czesi. ani południowi Słowianie. Kto wie, czy wobec równomiernego parcia Niemiec na wszystkie trzy państwa słowiańskie — bo gdy Polsce chce się odebrać Pomorze, to Czechom i Jugosłowianom zagraża A n s c h l u s s Austrji — nie wyłoni się potrzeba solidarnej akcji tych trzech państw przeciw niemieckiej propagandzie rewizjonistycznej.

I jeden jeszcze podoba nam się zwrot w mowie ministra. Wobec zapowiedzi p. Stresemanna poruszenia w Lidze Narodów procedury mniejszościowej, oświadczył nasz minister, że zgadza się na „doskonalenie i rozwijanie istniejącego systemu ochrony mniejszości — ale, rzecz prosta, pod warunkiem generalizacji tego systemu i rozciągnięcia go na wszystkich członków Ligi". Warunek to aż nazbyt sprawiedliwy, ale — delegaci Italji. Hiszpanji, a nawet Francji napewno nie zapalą się do takiej generalizacji ochrony mniejszości, któraby i te państwa musiała objąć.

O uzyskaniu od Niemiec dodatkowych gwarancyj bezpieczeństwa w związku z bliską ewakuacją Nadrenji minister Zaleski mówił z akcentem rezygnacji: „Mamy prawo domagać się, aby przynajmniej nie powstało wrażenie, iż inną miarę przykłada się do bezpieczeństwa na Zachodzie, a inną na Wschodzie". Otóż taka różnica w bezpieczeństwie istnieje już od podpisania Paktu Reńskiego w Locarno, a obecnie ma być przez komisję konstatacyjno-pojednawczą utrwalona. P. Zaleski teraz nawet nie wysunął żądania paktu gwarancyjnego dla granic Polski...

Gdy w komisji spraw zagranicznych pogodny zawsze p. Zaleski odczytał gładko swą mowę i uzyskał bez trudu kilka ratyfikacyj traktatów, to w komisji budżetowej powstał zatarg między komisją a nieobecnym ministrem spraw wojskowych. Właściwie nie jest to zatarg, bo minister nie musi wysyłać oficerów na posiedzenia komisji, jeśli zgadza się udzielić poza komisją wszystkich potrzebnych wyjaśnień referentowi budżetu wojskowego, ale w każdym razie była to demonstracja ministra przeciw komisji, przez tę ostatnią źle przyjęta i kontr-demonstracją w formie rezolucji odparta. Można więc w każdym razie mówić o naprężeniu między obu czynnikami. Nie zawadzi wspomnieć, że w roku 1927 w obradach komisji nad budżetem wojskowym brał udział sam marszałek Piłsudski, przemawiał, ubolewał w rozmowie z prezesem nad przepracowaniem komisji i był z jej obrad zupełnie zadowolony. Powodem obecnej jego demonstracji są — jak wyjaśnia prasa rządowa — zarzuty, jakie się podnosi w związku z nazwiskiem gen. Zagórskiego i Zdziechowskiego. Otóż zarzuty te — a raczej bardzo spokojne zapytania do rządu o wyjaśnienie owych smutnych afer — zapewne nie przestaną być podnoszone z tego powodu, iż oficerowie na komisji się nie pojawili, a po drugie — w niczem one nie ubliżają ani armji, ani oficerom. Pewne fakty zaszły. temu trudno zaprzeczyć. w okolicznościach aż nadto znanych: generał zaginął, a b. minister został pobity, zaś sprawcy nie zostali wyśledzeni. Nie można oczywiście za to czynić odpowiedzialną armję, byłby to nonsens, ale w państwie praworządnem fakty takie nie mogą nie niepokoić opinji publicznej i Sejmu. Minister spraw wojskowych może wiele zrobić. ale tego zrobić nie potrafi, by ludzie zapomnieli o niektórych wydarzeniach lat ostatnich. Prasa rządowa znowu je teraz przypomniała, by usprawiedliwić krok ministra. Nie powiemy, że przed komisją stanął wczoraj duch Banka. ale trudno nie zauważyć, że współpracę rządu ze Sejmem mącą przykre wspomnienia. **ax.**

WYBÓR PREZESA BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.). Wyznaczono na 9 lutego walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego **zajmie się wyborem dwu członków rady: prezesa i wiceprezesa.**

Mandat prezesa p. Karpińskiego wygasa, **jak wiadomo,** w marcu, p. Młynarskiego, wiceprezesa, we **wrześniu.** Dotychczas nie ustalono definitywnej kandydatury prezesa o ileby kandydatura p. Karpińskiego nie utrzymała się,

ZEMSTA SELROBU.

Warszawa 16. 1. (Telef. wł.). W miejscowości Siedliszcze koło Kowla podczas pożaru zastrzelono. a następnie wrzucono do jednego z domów wójta Gielutę. Jest to **mord polityczny, dokonany przez Selrob. gdyż Gieluta był dobrym obywatelem polskim.**

Warszawa 16. 1. (Telef. wł.). Paweł Milukow poważnie zachorował. Zachodzi obawa o jego życie.

Paryż (AW). Polepszenie w stanie zdrowia marszałka Focha trwa w dalszym ciągu, ale jeszcze zawsze nie minęło ostateczne niebezpieczeństwo.

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.). Z Metzu donoszą, że zgłosiło się tam około **200 Niemców z rozmaitych okolic, którzy chcą wstąpić do francuskiej legji cudzoziemskiej.**

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.). Dziś popołudniu Warszawę nawiedziła gwałtowna śnieżyca.

Budżet M. S. Wojsk w komisji.

„NAPIĘTNOWANIE BEZPRAWIA, A NIE OBRAZA ARMJI".

Wraszawa, 16. 1. (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji budżetowej przed porządkiem **p. Czetwertyńskiego** (Kl. Nr.) złożył oświadczenie następujące:

Po wtorkowem posiedzeniu komisji budżetowej doszło do naszej wiadomości, że **w imieniu B. B. posłowie Polakiewicz, Sanojca i Kleszczyński złożyli do protokołu oświadczenie, że** na komisji budżetowej były wystąpienia a w szczególności **napastliwe ataki posła Trąmpczyńskiego, obrażające armję i mundur oficerski.** W odpowiedzi nato oświadczam, że **Klub Narodowy solidaryzuje się z wystąpieniami posła Trąmpczyńskiego.** Wystąpienia te **w niczem nie naruszały honoru armji ani nie rzucały cienia na mundur oficerski ale miały na celu napiętnowanie bezprawia bez względu nato, czy winni nosili mundur oficerski, czy go nie nosili.** Wystąpień tych ani przewodniczący komisji, ani żaden z obecnych wówczas przedstawicieli rządu **nie kwalifikował nigdy jako obrazę armji.**

Poseł **Kleszczyński:** Wiceminister Konarzewski odpowiedział Klubowi Narodowemu na zarzuty, które stawiał ale zarzuty te były celowo podnoszone przez posła Trąmpczyńskiego, który stale czynił to nie w interesie dobra kraju ale ze względów osobistej nienawiści.

Poseł **Dąbrowski Stefan:** Nieprawda.

Poseł **Kleszczyński:** Starał się w ten sposób opinję publiczną fałszywie informować pomimo oświadczeń, jakie rząd składał.

JEDNOROCZNA SŁUŻBA WOJSKOWA NA RAZIE NIEMOŻLIWA.

Z kolei poseł **Kościałkowski** wygłosił obszerny referat sprawozdawczy o **budżecie wojskowym.** Omówiwszy administrację, przyczem wspomniał. że reorganizacja w centrali spowodowała redukcję 201 oficerów i 76 zawodowych podoficerów, referent wskazał, że **przejście na jednoroczną służbę wojskową teoretycznie mogłoby nastąpić, ale praktycznie pociągnęłoby to takie wydatki, że obecnie wprowadzić tego nie można.** Według dotychczasowej organizacji powinniśmy mieć 4 proc. pułkowników, 11 proc. podpułkowników, 10 proc. majorów, 38 proc. kapitanów i 37 proc. poruczników i podporuczników. Stosunek ten **w istocie nie istnieje.** Opracowano projekt nowej pragmatyki. ale **minister spraw wojskowych nie życzy sobie, aby ukazała się ona w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej. Maksymalna granica wieku oficera do majora włącznie była u nas zbyt wysoka.** Major czy podpułkownik, liczący 45 do 50 lat nie mogą już w obecnych warunkach odpowiadać wymaganiom, jakie nakłada na nich służba frontowa. **Granicę wieku dla majorów i podpułkowników należy przesunąć do 45 lat.** Ilość zmian personalnych w roku 1928 nie była zbyt wielka bo zarządzono przenieniesienia jedynie na wiosnę i w jesieni.

ULEPSZENIA TECHNICZNE.

Zorganizowano zbrojownię i warsztaty amunicyjne, które **przeszły na stopę samowystarczalności.** Wydzielono z nich składnice broni i amunicji. Rozszerzono i ulepszono programy doskonalenia oficerów i majstrów wojskowych. **Produkcja broni maszynowej w kraju jest kwestją niedalekich miesięcy.** Uruchomiono wojskowe wytwórnie **sprzętu przeciwgazowego;** cena maski gazowej spadła z 25 na 18 złotych. Zostaną przeprowadzone **poszukiwania miedzi w kraju i przystąpimy do organizacji huty miedzi.**

Prace nad odciążeniem Krakowa i Poznania z materjałów niebezpiecznych będą ukończone w roku 1929.

CO DO POLITYKI WOJSKOWEJ,

to ministerstwo dąży do popierania i rozwoju przeymsłu w tej świadmości, że ewentualna **przyszła wojna musi być wojną całego narodu.** Utworzono osobny wydział wojskowy przy ministerstwie przemysłu i handlu. Skutkiem interwencji ministerstwa uratowano **„Starochowice", „Ursus"** i pewne zakłady chemiczne. Niektóre warsztaty i fabryki ministerstwo przekazało firmom prywatnym. **Ceny amunicji artyleryjskiej** są znacznie niższe, czego nie da się powiedzieć o amunicji karabinowej. **Zaczynamy eksportować naszą amunicję zagranicę.** Państwowe zakłady zbożowe są skomercjalizowane i muszą być samowystarczalne. Państwowe zakłady lotnicze są jedynemi lotniczemi wytwórniami w państwie. Zapotrzebowanie oparte **jest wyłącznie na produkcji krajowej** i dąży się do zupełnego uniezależnienia od zagranicy. **Wypadki lotnicze były wyłącznie na aparatach zagranicznych.**

Pierwszy projekt budżetu opiewał **na** 1.300.000.000 zł., jednakże obniżono go do 814 miljonów. Dodatniem zjawiskiem, które osiągnięto częściowo, jest **zmuszenie fabryk sprzętu wojennego** do produkcji prywatnej i cywilnej jak rowerów, maszyn do szycia i td.

Duży postęp zanaczył się w dziedzinie opie**ki nad zatrudnionymi w zakładach przemysłu wojennego.** Następnie referent zanalizował sam budżet, poczem przemiawiał przestawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Zmiana ustroju sądów w komisji prawniczej.

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.). Komisja prawnicza przedyskutowała wnioski podkomisji do artykułu 90 dekretu o ustroju sądownictwa. **Wnioski podkomisji zostały w całości przyjęte,** tylko sprawa obligatoryjnego powoływania sędziów grodzikch do senatów odwoławczych w sądach okręgowych, dalej **sprawa nominacji na stanowiska sędziowskie urzędników administracyjnych** oraz sprawa **nominacji sędziów grodzkich przez ministra sprawiedliwości wywołały obszerną dyskusję.** Utrzymały się propozycje **podkomisji.** Również utrzymały się propozycje podkomisji **do art. 27, dotyczącego zawieszania działalności sądów przysięgłych.**

Rygory sanacyjno-socjalistyczne.

Warszawa. 16 1. (Tel. wł.) We wtorek na posiedzeniu Sejmu wpłynął do laski marszałkowskiej wniosek posłów **Byrki, Woźnickiego, Niedziałkowskiego, Rozmaryna** i kolegów w sprawie **zmiany regulaminu sejmowego.** Dotąd według art. 44 regulaminu w trakcie obrad plenarnych nad budżetem można było zgłaszać poprawki zaopatrzone podpisem **jednego posła.** Wnioskodawcy proponują **zmianę tego artykułu regulaminu** w tym duchu, żeby podczas obrad marszałek mógł **odmówić przyjęcia każdej poprawki poselskiej, która nie była zgłoszona w toku obrad komisji budżetowej** i nie została umieszczona w jej sprawozdaniu. Wniosku tego **nie podpisali przedstawiciele Ch. D., Kl. Narod., Piasta i N. P. R.**

NAPAD PRZEMYTNIKÓW NA STRAŻNICĘ KOP-u.

Warszawa 16. 1. (Telef. wł.). W strażnicy polskiej Krzywosiele nad granicą litewską dwaj nężczyźni wywołali **komendanta strażnicy Nowinkę i usiłowali go zasztyletować.** Nowinka wystrzelił, dzięki czemu na czas nadbiegli żołnierze KOP-u którzy rozbroili i aresztowali napastników. Są to dwaj przemytnicy, którzy chcieli zamordować komendanta strażnicy.

O czem piszą inni?..

Wojsko ramieniem, nie głową państwa

Ustępując ze stanowiska premjera oświadczył min. Piłsudski w swym głośnym wywiadzie, drukowanym w „Głosie Prawdy“, że sprawy wojskowe oraz „ogólne dyrektywy“ dla polityki zagranicznej pozostają w jego ręku. W związku z tem warto zacytować słuszne uwagi „Polonii“ o stosunku wojska do polityki zagranicznej.

„Niema ludzi mniej uzdolnionych do bezpośredniego, rozstrzygającego działania w polityce zagranicznej, niż — wojskowi.

Wojsko posiada bowiem tylko jeden rodzaj działania — siłę fizyczną, a więc siłę w dziedzinie nowoczesnej polityki zagranicznej, używaną jako ostatni dopiero argument. Wojsko ceni i uznaje jedynie atak frontowy, w wojnie słusznie widzi swój najgłębszy cel istnienia.

Polityk natomiast unika frontowych ataków, tysiącami niewidzianych nici wiąże swych przeciwników i usiłuje przeciwdziałać wojnie“.

W Niemczech Bismarck zawsze zwalczał przemożny wpływ wojska na politykę. Innego zdania był Wilhelm II, ten „pajac, uderzający zeschniętą rączką po używanej jako zabawka szabli, przekonany o swych militarnych zdolnościach...“.

„Szaleńcza generalska polityka Tirpitzów i Ludendorffów, ludzi pozbawionych najskromniejszych zdolności kierowania losami kraju, doprowadziła Niemcy do zupełnego osamotnienia i zmobilizowała przeciw nim niemal cały świat“.

Natomiast Wielka Brytanja zawdzięcza swą potęgę podporządkowaniu władz wojskowych władzom cywilnym. Armja jest tam nie głową, lecz ramieniem państwa.

Do tych słusznych uwag należy dodać, że komisja spraw zagranicznych stała zawsze na stanowisku patrjotycznem. Ministrom spraw zagranicznych pracy nie utrudniała.

Podobnie komisja wojskowa i wogóle Sejm. Zwłaszcza pierwszy i drugi Sejm. Pierwszy Sejm uchwalił w marcu 1919 roku jednogłośnie ustawę o powołaniu 6 roczników, stwarzając w ten sposób podstawy pod budowę wielkiej, jednolitej armji. Budżet armji uchwalano zawsze przygniatającą większością głosów, chociaż były to wydatki ogromne. Sejm również przyczynił się niemało do świetnego rozwoju armji polskiej za czasów gen. Sikorskiego, w owym legendarnym okresie, kiedy nie przenoszono ani nie zwalniano oficerów tysiącami, nie więziono generałów i kiedy żaden generał nie zaginął.

Optymizm pos. Kościałkowskiego.

Referent budżetu armji pos. Kościałkowski ma zarówno na sprawy armji, jak na politykę wewnętrzną i zagraniczną pogląd bardzo optymistyczny. Na zjeździe delegatów Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast we Wilnie mówił według „Kurjera Wileńskiego“, co następuje:

„Skarb mamy pełny, albowiem wielkie rezerwy skarbowe zgromadzono, które rząd w każdej chwili może rzucić na szalę wypadków. Walutę ustabilizowano, budżet zrównoważono“...

Zdaje się, że nieco odmienny pogląd ma p. min. Czechowicz, czego dowodem chociażby sprawa podwyżki płac urzędniczych. Gdyby były „wielkie rezerwy skarbowe“, wydatne podniesienie pensyj nie przedstawiałoby wielkich trudności.

P. Kościałkowski mówił dalej:

„Silną władzę w państwie i stały prestiże państwa podniesione, uznanie mamy wielkie ze strony zagranicy, a wojsko takie, jakiego nam zazdroszczą wszyscy obcy“.

Byłoby lepiej, gdyby pos. Kościałkowski mógł na dowód zaufania zagranicy wymienić takie fakty, jak: pożyczki zagraniczne na dogodnych warunkach i bez kontrolorów czy „doradców“, pokonanie na terenie Ligi upartego Woldemarasa, zawarcie traktatu handlowego z Niemcami, normalne stosunki z Rosją i t. p.

W Polsce widzi p. Kościałkowski jeszcze następujące objawy:

„Sejm wzięty w cugle państwowości, społeczeństwo, w którem coraz mocniejszym głosem odzywają się wielkie idee służenia państwu i w którem te idee coraz bardziej się ugruntowują“.

Chyba p. Kościałkowski nie zaprzeczy, że idee służenia państwu były rozpowszechnione już przed majem 1926 r. Nie mówiono natomiast wtedy o służeniu jednostce.

Jak się dziś przedstawia kwestja rzymska?

Dawno już chyba nie pisano i nie mówiono tyle o „kwestji rzymskiej“, co z początkiem bież. roku. Zasypano czytelników stosem komunikatów, artykułów i wywiadów, których sens był ten, że między Stolicą Apost. a Kwirynałem toczą się w tej chwili poufne rozmowy, mające doprowadzić do ostatecznego uregulowania pozycji Stolicy Apost. Że jednak zagadnienie jest skomplikowane, że dalej ani Stolica Apost. ani rząd włoski nie zajęły stanowiska w sprawie tych pogłosek i rzekomej konferencji, powstać musiały rozbieżności w opinji; sami nawet rzymscy korespondenci przesyłali swym pismom sprzeczne informacje.

Byłoby oczywiście niebezpieczną rzeczą — informować z Krakowa, w jakim stanie znajdują się w tej chwili stosunki między Stolicą Apost. a rządem włoskim, czy były jakie i czego dotyczyły konferencje między pp. Barone (zmarłym świeżo przedstawicielem Kwirynału) i Pacelli'm (przedstawicielem Watykanu). Tylko oficjalna enuncjacja może nam w tym zakresie dać pewne wiadomości. Można natomiast poinformować czytelników o tem, co tkwi na dnie wszystkich pogłosek z ostatnich dni, — o tem, **na czem polega t. zw. „kwestja rzymska“, i jak się dziś przedstawia?**

Rozumie się pod tem wyrażeniem nowy stan rzeczy, w jakim Papież znalazł się w r. 1870 po zajęciu Rzymu przez wojska Wiktora Emanuela, — i wynikające z tego stanu rzeczy trudności, które Głowie Chrześcijaństwa uniemożliwiają (szczególnie pod względem prawnym) wykonywania urzędu Najwyższego Kapłana... Dopóki istniało państwo kościelne, był Papież niezależnym i swobodnym w sprawowaniu swej władzy duchowej. Suwerenne państwo kościelne dawało mu potrzebną gwarancję. Zabór zaś państwa kościelnego zniszczył ją odrazu. Wprawdzie Wiktor Emanuel nazajutrz po zajęciu Rzymu zapewnił Piusa IX., że chce Papiestwu dać

„Stolicę świetną i niezależną od wszelkiej ludzkiej władzy“,

już jednak wieczorem 21 września zajęto dzielnicę watykańską „Civitas Leonina“, a zasadnicze rozwiązanie „sprawy rzymskiej“ przez prawa gwarancyjne z 13 maja 1871 było nie do przyjęcia. Prawa te bowiem były naprzód jednostronnym aktem; zostały uchwalone bez porozumienia się ze Stolicą Apost., więc w zasadzie nieważne. Ponadto regulowały sprawę rzymską w sposób, który był nie do pogodzenia z wysokim charakterem urzędu Papieskiego. Oddawały Stolicy Apost. Watykan tylko do użytku, nawet nie na własność; Papieżowi wyznaczały pensję ze skarbu państwa, jakgdyby był kapelanem dworu rzymskiego.

Odpowiedzią Papiestwa na ten stan rzeczy był protest. Ogłosił go Pius IX., ponawiali jego następcy, ilekroć zmuszeni byli w tej sprawie zabrać głos. Papież zamknął się w Watykanie i nie przekracza jego progów, nie chcąc dać nawet pozoru do sądzenia, że się godzi ze stanem bezprawia.

Czy jednak „kwestja rzymska“ nie jest do rozwiązania?

Niejednokrotnie padały ze strony Stolicy Apost. pół — lub całkiem — oficjalne na to pytanie odpowiedzi. Sprowadzają się one do zasad, które rzymski korespondent paryskiej „Vie Catholique“ w następujący sposób ujmuje:

„Nikt (po stronie Stolicy Apost.) **nie myśli o wznowieniu państwa kościelnego w takiej formie, w jakiej się znajdowało przed zajęciem Rzymu przez wojska królewskie. To zaś, czego żąda Papież, to jest: rzeczywista i widoczna niezależność Głowy Kościoła... W innych słowach, Papież żąda, by był panem u siebie i żeby nie był niczyim poddanym“.**

Nie chcemy Stolicy Apost. imputować żadnych takich lub innych w tej sprawie praktycznych i konkretnych rozwiązań; wydaje się nam jednak prawie pewnem, że realizacja podanej wyżej zasady nie będzie możliwą bez zapewnienia eksterytorjalności Stolicy Apost. A jeśli tak, to załatwienie kwestij rzymskiej będzie się mogło dokonać jedynie na podstawie wydzielenia Papiestwu z obszaru państwa włoskiego pewnego terytorjum, jako terytorjum o wszystkich cechach samodzielnego, suwerennego, państwa kościelnego. Rzecz jasna, istota tego rozwiązania nie leży w wielkości obszaru (jakkolwiek i to nie może być obojętnem), ale w samym fakcie stworzenia takiego państwa.

Prawdopodobnie jednak samo przyjęcie poglądu Stolicy Apost. przez państwo włoskie nie zakończy jeszcze „kwestji rzymskiej“. Będą potrzebne gwarancje międzynarodowe. Tylko one bowiem mogłyby zabezpieczyć na przyszłość i na zawsze suwerenność Papiestwu na terenie tego państewka.

Tak się w tej chwili przedstawia „kwestja rzymska“. Żeby ją załatwić, musi państwo włoskie wyjść poza prawo z r. 1871, a za podstawę rokowań przyjąć inną zasadę, mianowicie postulat suwerenności prawnej i terytorjalnej dla Stolicy Apostolskiej, z odpowiednią gwarancją.

Przed rokiem przeszło toczyła się w prasie włoskiej dyskusja na ten temat. Faszystowskie wysoko postawione czynniki uznały, że stanowisko Stolicy Apost. nie jest do przyjęcia. Obecnie pisze się o rzekomo osiągniętem już porozumieniu, coby znaczyło, że rząd włoski przyjął punkt widzenia Watykanu.

Należy być jednak ostrożnym z wysnuwaniem takich wniosków. Może się bowiem pokazać, że konferencja pp. Barone i Pacelli (której fakt zdaje się nie ulegać wątpliwości) dotyczyła nie „kwestji rzymskiej“, ale jakichś mniejszej wagi spraw, które w stosunkach między Watykanem a Kwirynałem dość często występują. **W. Z.**

Niemiecka prasa o mowie ministra Zaleskiego.

„Germania“ i „Vorwaerts“ wysuwają znowu sprawę granic.

Z Berlina donosi PAT.:

Prasa berlińska podaje wtorkową mowę ministra Zaleskiego w obszernych streszczeniach zaopatrując ją **komentarzami** naogół **przychylnemi.** Jedynie tylko dzienniki nacjonalistyczne **atakują ministra** w ostrych słowach zarzucając mu rzekome przekręcanie faktów i **prowokowanie(!) Niemiec.**

Korespondent centrowej **„Germanji“** zwracając się z zarzutem do ministra Zaleskiego z powodu przypisywania wyłącznej winy za chwilowe zaostrzenie się stosunków polsko-niemieckich tylko stronie niemieckiej, twierdzi, że nie niemieckie dążenia rewizyjne i zażalenia z powodu położenia mniejszości niemieckiej w Polsce, lecz **samo wykreślenie granic polsko-niemieckich i faktyczne położenie mniejszości w Polsce stoją na drodze do usunięcia przeciwieństw polsko-niemieckich.** Wszystkie słowa zawarte w mowie ministra Zaleskiego, a wyrażające życzenie polepszenia stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami zostaną powitane przez stronę niemiecką przychylnie pod warunkiem, iż Polska okaże zrozumienie dla sytuacji.

Socjalistyczny „Vorwaerts“ zaopatruje mowę tytułem „Powolne zbliżenie polsko-niemieckie“. „Vorwaerts“ podkreśla, iż mowa min Zaleskiego obok problemów natury ogólnej zajmuje się również sprawami posiadającemi znaczenie praktyczne. W sprawie ewakuacji Nadrenji — oświadcza „Vorwaerts“ — stwierdzić można pewne opamiętanie się(?) ze strony polskiej. Polska nie ma zamiaru łączenia sprawy ewakuacji z kwestjami lokalnemi, ani też mieszania się do rokowań ewakuacyjnych. „Vorwaerts“ przyznaje, iż obie strony nie zawsze były dobrze poinformowane o zagadnieniach polityki mniejszościowej podkreślając, iż zarówno w Polsce, jak i w Niemczech zaznaczyły się w tej polityce niejednokrotnie tendencje złośliwe i niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy.

Odnośnie do spraw granicznych, oświadcza „Vorwaerts“: „Stwierdzić należy, iż kwestje te stałyby się mniej ostre, gdyby granica polsko-niemiecka dawała się mniej odczuwać, dzięki rozsądnej polityce handlowej i komunikacyjnej między obu państwami jak również dzięki porozumieniu w sprawie mniejszości. **Niemcy zobowiązały się w traktatach locarneńskich do niedążenia do gwałtownej rewizji granic,** niemniej jednak wszyscy w Niemczech wiedzą, iż **sprawy pokojowej rewizji granic pozostają jeszcze otwarte(!)** Również minister Zaleski powinien wiedzieć, iż art. 19 paktu Ligi stanowi legitymację dla pokojowych dążeń do rewizji traktatu i że **oświadczenie określające obecne granice polsko-niemieckie jako szczyt sprawiedliwości i mądrości politycznej nie będzie mogło spotkać się z aprobatą ze strony żadnego rządu niemieckiego“.**

Propaganda żydowska przeciw antysemityzmowi na uniwersytetach.

Prasa żydowska donosi o jakiejś konferencji „International Student Service“ w Bienville(!) pod Paryżem, która radziła nad „zwalczaniem objawów antysemityzmu na uniwersytetach“. Zastanawiano się tam m. in. nad walką z „numerus clausus“, ale nie uchwalono żadnej rezolucji, gdyż rzekomo sprawa ta ma być w kwietniu przedmiotem obrad komisji dla współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów.

Z doniesienia Żyd. Aj. Tel. dowiadujemy się jeszcze, że

„przedstawiciel Polski p. Wroczyński bardzo ostro zaatakował żydów, zarzucając im bolszewizm, zdradę stanu i dezercję, oraz twierdząc, że akademicy żydzi znajdują się w znacznie lepszej sytuacji ekonomicznej aniżeli Polacy. P. Wroczyński twierdził też, że w Polsce niema „numerus clausus“.

Obecny na konferencji przedstawiciel akademików żydów w Polsce p. Szczupek wystąpił w obronie żydów polskich, zbijając nieprawdziwe twierdzenia p. Wroczyńskiego.

W warszawskich żydowskich kołach akademickich wywołało wielkie oburzenie wyżej wspomniane wystąpienie p. Wroczyńskiego“.

Mamy tu do czynienia z nową imprezą propagandową żydów na terenie międzynarodowym, skierowaną przeciw Polsce. Kwestja żydowska na uniwersytetach istnieje właściwie tylko w Polsce (i częściowo na Węgrzech), gdyż tylko w Polsce wszechnice liczą na świeckich wydziałach ponad 25% słuchaczy żydów, gdy np. we Francji nie przekraczają 1%. Jest rzeczą jasną, że Polska musi się przeciw temu zalewowi bronić nie tyle nawet w interesie własnej inteligencji, ile gównie w obronie warsztatów polskiej pracy cywilizacyjnej, którym grozi opanowanie przez obcy kulturze polskiej żywioł. Tę to obronę, tak zresztą niedostateczną, usiłują żydzi przy pomocy propagandy zagranicznej zupełnie sparaliżować!!

„Piast“ nie zmienia swej polityki

Uchwały Rady Naczelnej stronnictwa utrzymują dotychczasową linję polityczną.

Z Warszawy donoszą nam: W niedzielę i w poniedziałek toczyły się obrady **Rady Naczelnej P. S. L. Piasta.** Były to pierwsze po wyborach obrady Rady Naczelnej tego stronnictwa. Kursującym pogłoskom o **zmianie linji politycznej Stronnictwa zaprzeczają** powzięte rezolucje, oraz ponowny wybór **tego samego zarządu z p. Witosem na czele.** Ponadto zapewniono naszego korespondenta, że wszelkie pogłoski na temat **ewentualnego rozłamu w Stronnictwie, czy w Klubie Parlamentarnym, są zupełnie bezpodstawne.**

W uchwałach piastowcy uznają **ustrój republikański i demokratyczno-parlamentarny** jako jedyną ostoję rozwoju politycznego i gospodarczego państwa, oraz **przeciwstawiają się próbom podważenia tego ustroju** i pozbawienia przedstawicielstwa narodowego pełnienia władzy ustawodawczej i istotnej kontroli nad rządem.

Dalsze rezolucje mówią o **potrzebie zjednoczenia sił ludowych, utrzymania samorządu i usunięcia rządów komisarskich,** zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej, o **przeciwdziałaniu apatji i bierności społeczeństwa** dla spraw państwowych, o **zbytecznych wydatkach** w budżecie państwa na cele administracji, o potrzebie **podwyższenia rocznego kontyngentu ziemi do parcelacji** i obniżenia cen tej ziemi, o utrzymaniu w szkolnictwie na terenach narodowościowo mieszanych zasad umożliwiających **wychowanie młodzieży w duchu zgodnego współżycia narodowości.**

Dalej Piast wskazuje w rezolucjach **na ważność zagadnienia mniejszościowego** i podkreśla, że zlekceważenie, oraz ubezwładnienie polskiego czynnika ludowego w polityce wewnętrznej państwa ułatwiło wzmożenie się antypaństwowej propagandy, zwłaszcza na terenie Wschodniej Małopolski.

Człowiek który wzniósł trzy trony

PUŁKOWNIK LAWRENCE.

Gdy w czasie konferencji pokojowej w Paryżu jeden z monarchów skarżył się, iż „ciężkie czasy nastały dla królów, wczoraj bowiem proklamowano 5 nowych republik“, obecny przy rozmowie angielski pułkownik Lawrence odrzekł: „Odwagi, Sire, na Wschodzie stworzyliśmy właśnie trzy nowe królestwa“.

Pułkownik Lawrence mógłby dodać: „Ja je stworzyłem“. I miałby słuszność, on to bowiem wywołał w czasie wojny powstanie Arabów przeciw Turcji i przez to umożliwił Anglji powołanie do życia trzech państw arabskich na Bliskim Wschodzie.

Sympatje pułkownika Lawrence'a do Bliskiego Wschodu datują się od wczesnych lat jego młodości. Syn rolnika, wychowanek francuskich Jezuitów, a następnie student uniwersytetu w Oxfordzie, uznany za niezdolnego do służby wojskowej, poświęcił się orjentalistyce. W r. 1912 przydzielono go jako tłumacza do armji angielskiej w Egipcie. W czasie wojny otrzymał zajęcie w sekcji arabskiej sztabu generalnego armji brytyjskiej w Kairze. Praca w sekcji arabskiej uchodziła w oczach sztabowców angielskich za nieinteresującą i nie pomagającą w karjerze, ale dla przedsiębiorczego Lawrence'a stała się podstawą operacyjną dla ogromnej propagandy antytureckiej, jaką rozwinął wśród plemion arabskich. W przebraniu beduina lub derwisza przejeżdżał wzdłuż i wszerz Arabję, dostawał się do meczetów i do sztabów **wojska tureckiego, pobudzając wszę-**

dzie Arabów do powstania i zdobywając wiadomości, potrzebne dla głównej kwatery marszałka Allenby. Lawrence był szczerym przyjacielem Arabów, zwolennikiem stworzenia wielkiego państwa arabskiego. Gdy Anglja nie zaspokoiła aspiracji arabskich, ale utworzyła trzy małe państewka (Irak, Hedżas i Zajordanja) pod swoim protektoratem, Lawrence na znak protestu odmówił przyjęcia tytułu generała i orderów angielskich. Przez jakiś czas pracował potem w ministerstwie kolonji jako rzeczoznawca. Rozgoryczony jednak metodami kolonjalnej polityki brytyjskiej opuścił swój urząd w 1922 roku i udał się do Indyj jako pilot, przybierając pseudonim Shaw. Po chwilowem spokojnem życiu wypłynął znowu na widownię w Afganistanie, gdzie wywołał rewolucję przeciw Amanullahowi. Obecnie został odwołany do Londynu rozporządzeniem ministerstwa lotnictwa które wyznaczyło mu nowy przydział w Londynie.

Władze na jubileuszu „Chwili“.

Lwowska syjonistyczna „Chwila“ obchodziła w tych dniach 10-lecie swego istnienia. Nie jest to wcale nadzwyczajny jubileusz, a dziennik sam nie zasługuje chyba na sympatję Polaków. „Chwila“ jest organem nacjonalizmu żydowskiego, którego groźne dla Polski cele nieraz oświetlaliśmy. Jako dziennikarze chętnie zresztą uznajemy talenty i pracę publicystyczną współpracowników „Chwili“. Ale ze zdumieniem czytamy w pismach, że na bankiecie jubileuszowym „Chwili“ pojawili się: wojewoda Gołuchowski, dyrektor Kolei Prachtel, dyrektor poczt Moszoro, prezes Izby Skarbowej Pollak, starosta grodzki Klotz. Zazwyczaj osobistości te występują razem tylko podczas przyjmowania dygnitarzy rządowych!...

Chwila, w której szefowie polskich władz pojawili się gremjalnie na bankiecie „Chwili“ przyniosła temu dziennikowi największą chyba sensację w ciągu 10 lat istnienia...

Na ziemiach Rzplitej.

Echa nadużyć w urzędzie monopoli państw. w Sosnowcu.

Wyrok uwalniający inspektora Skrzeczyńskiego

Przed sądem okr. w Sosnowcu stanął w tych dniach 57-letni Bronisław Skrzeczyński b. inspektor kontroli skarbowej w Sosnowcu, oskarżony o wymuszenie mieszkania od właściciela fabryki wódek: „W. Posmykiewicz i Ska“ Grunwalda, oraz pobieranie od tegoż stałego wynagrodzenia w wysokości 300 zł. miesięcznie, w zamian za co miał tolerować rozmaite nadużycia Grunwalda. **Po przesłuchaniu dwudziestu kilku świadków sąd wydał wyrok, mocą którego b. inspektor Skrzeczyński został uwolniony.**

Doniosły wynalazek w dziedzinie maszyn.

W. Bydgoszczy inż. Józef Marczewski wychowanek politechniki lwowskiej, zaprojektował nowy typ stawideł maszyny parowej dla pary przegrzanej o wysokiem ciśnieniu, t. zw „stawidła obrotowe“. Doniosłość tego wynalazku polega na tem, że jak używane dotychczas szuwaki i stawidła tłokowe nie nadają się do małych napchnień ani też pary przegrzanej o wysokiem ciśnieniu, tak stawidła obrotowe inż. Marczewskiego dokonują rozdziału pary zapomocą dwóch bębnów osadzonych na wspólnej osi i obracających się w otworach cylindrycznych dokładnie smarowanych. Napęd bębnów odbywa się kołami zębatemi, osadzonemi na wałach, prowadzących z wału głównego. Stawidła tego typu zużywają mało smarów i są łatwe w obsłudze i demontażu.

WYNALAZEK UCZNIA W DZIEDZINIE BEZPIECZEŃSTWA ULICZNEGO.

Uczeń II. klasy gimnazjum w Piotrkowie 13-letni St. Kasiewicz otrzymał w tych dniach od komisji Rzeczoznawców Związku Wynalazków Rzplitej Polskiej pisemne uznanie za przysłaną na konkurs pracę. Kasiewicz wynalazł mianowicie sposób urządzenia, zezwalający na bezpieczny ruch pieszy przez jezdnię w dużych miastach. Pomysł jest bardzo prosty. **Oto nad jezdnią ma być wzniesiony pomost do którego prowadzić będą z dwóch stron schody lub podwójne (dla wchodzących i wychodzących) windy.**

SŁONECZNA POGODA W ZAKOPANEM.

Po przejściowem ociepleniu i zachmurzeniu nastąpiła znowu słoneczna mroźna pogoda Opady śnieżne były znikome, a mimo to warstwa śniegu wynosi w Zakopanem 36 cm., przy Morskim Oku 83 cm., na Hali Gąsienicowej 76 cm. Warunki na narty i saneczki są świetne W związku z tak idealnemi warunkami śnieżnemi i cudną pogodą, zjazd przyjezdnych w dniach ostatnich znacznie się ożywił, tak że dziennie przyjeżdża do Zakopanego około 120 osób.

Opóźnienia pociągów z powodu zasp śnieżnych.

Ostatnie śnieżyce które spowodowały duże trudności w ruchu kolejowym we wschodnich dyrekcjach kolejowych, dają się jeszcze ciągle we znaki. **W radomskiej dyrekcji kolejowej** na linjach Lublin—Rozwadów, Rejowiec—Rawa Ruska, Zawada—Włodzimierz Wołyński i Iwarce—Sienkiewiczówka, kursują pociągi dzięki oczyszczeniu torów przez pługi odśnieżne. Pociągi osobowe i towarowe przybywają do dyrekcji radomskiej z dyrekcji lwowskiej z kilkugodzinnem niejednokrotnie opóźnieniem. **W gdańskiej dyrekcji kolejowej śnieżyce nie pozwalają na kursowanie na linjach:** Gdańsk—Sopoty 11 pociągom, Gdańsk—Nowy Port 2 pociągom, Gdańsk—Praust 4 pociągom. Poza tem na całym szeregu linij lokalnych pociągi spóźniają się od 20 do 100 minut. W północnych okręgach dyrekcji gdańskiej zamieć trwa **W warszawskiej dyrekcji kolejowej na prawym brzegu Wisły ruch normalny.** Dyrekcja posiada połączenie telefoniczne tylko do Skierniewic wskutek zniszczenia przewodów kolejowej linji telefonicznej przez wichurę. **W dyrekcjach kolejowych: krakowskiej, lwowskiej i stanisławowskiej** na wielu linjach lokalnego znaczenia ruch wstrzymano do czasu oczyszczenia torów ze śniegu. W dyrekcji katowickiej i poznańskiej ruch normalny.

NOWA ZWIERZCHNOŚĆ GMINNA W ZAKOPANEM.

Onegdaj odbyły się w Zakopanem wybory nowych władz samorządowych. Na posiedzeniu, któremu przewodniczył najstarszy wiekiem radny Dr. Mischke, wybrano burmistrzem L. Winnickiego, a jego zastępcą Wojciecha Roja b. posła na Sejm ustawodawczy. Nowa zwierzchność gminna obejmie urzędowanie zaraz po zatwierdzeniu przez odnośne władze.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE KOŁA T. N. S. W. W N. SĄCZU.

W Nowym Sączu odbyło się onegdaj doroczne Walne Zgromadzenie Koła T. N. S. W. Sprawozdanie z całorocznej działalności przedstawił prezes Golachowski. Koło nowosądeckie w ub roku liczyło 87 członków; posiada ono Sekcje semin., sekcję polonistyczną, sekcję wychowania fizycznego i obrony prawnej. Następnie odbyły się wybory nowego zarządu. **Prezesem został wybrany po raz drugi prof. Golachowski,** do Wydziału zaś weszli: Dyrektor A. Guettmann, Dyr. Pelczar Dyr Zieliński, prof. Artyniak, Barbacki, Bogusz, Ks. Dr. Cierniak, Komarm, Rapf, Reguła, Rzepa, Niweliński, Szeliński, Szeworski, Śliwa, Weimar i Wzorek.

JUBILEUSZ NAJSTARSZEJ PARAFJI POLSKIEJ W AMERYCE.

Z początkiem bieżącego roku rozpoczęła swój 75-ty rok istnienia najstarsza parafja polska w Stanach Zjednoczonych, w Teksas, w osadzie Panny Marji. Z tych, co ją zakładali, już niema nikogo przy życiu. A jednak w tym kościele, dzisiaj ich wnucy śpiewają jeszcze tak samo po polsku kolendy i słuchają polskiego kapłana. Rocznicę tę i brylantowy jubileusz ma obchodzić ta parafja w przyszłej jesieni.

REHABILITACJA KOMISARZA POLICJI W BIELSKU.

Jak w swoim czasie doniesiono, został na skutek niegodziwych insynuacyj najrozmaitszych osób w r. 1928, starszy komisarz policji. w Bielsku p. Łukaszkiewicz, zawieszony w czynnościach służbowych i oddany pod śledztwo. Przeprowadzone przeciwko niemu dochodzenie nie ustaliło żadnej jego winy i na mocy tego sąd uznał p. Łukaszkiewicza zupełnie niewinnym. Równocześnie powrócił on do czynnej służby i przydzielony został do głównej komendy policji państwowej w Katowicach.

LICYTACJA „ESPEFILMU“.

W Siemianowicach na G. Śląsku odbyła się onegdaj licytacja ruchomości zbankrutowanego niedawno towarzystwa „Espefilmu“. Licytacja dała rezultat bardzo nikły, gdyż za rozmaite sprzęty, lampy jupitesowe, motory, elektor. wartości kilku tysięcy złotych, osiągnięto zaledwie 500 zł. Również i inne przedmioty sprzedano po śmiesznej cenie.

Z całego świata.

Nowa fundacja Rockefellera.

Amerykański krló naftowy John D. Rockefeller senior, postanowił obie wielkie fundacje dobroczynne, dawną, znaną pod nazwą funduszu Rockefellera i późnieszą, utworzoną w roku 1918, celem uczczenia pamięci żony, a nazwaną „fundacją Laury Spellman-Rockefeller“, połączyć w jeden trust dobroczynny. **Trust ten rozporządza kapitałem 175 miljonów dolarów** i będzie w dalszym ciągu popierał poczynania filantropijne i naukowe. Ostatnio Rockefeller przesłał 50.000 dolarów do laboratorjum fizyczno-chemicznego przy uniwersytecie w Upsali. Kierownikiem instytucji tej jest laureat Nobla, prof. Svedborg.

W Polsce nowym dyrektorem instytutu Roekcfellera mianowany został p. Leach **Instytut Rockefellera postanowił przeznaczyć w tym roku 300 tysięcy na akcję hygjeniczną w Polsce.**

Półtora tysiąca robotników wymordowanych przez wojsko za strajk.

Według wiadomości z N. Jorku w plantacjach bananów w Kolumbji wybuchł strajk tubylców. **Wojska rządowe zmuszając opornych do pracy, zabiły w czasie demonstracyj 1400 robotników, a raniły około 2.000.** Według zeznań tubylców trupy w wielu wypadkach wrzucano poprostu do rzeki, nie grzebiąc w ziemi. Do wody wrzucano lub grzebano w ziemi ludzi ciężko rannych, którzy jednak jeszcze nie zmarli.

Okręt „Baltara“ rozpadł się na dwie części.

Angielski parowiec pasażerski „Baltara“, kursujący na linji Gdańsk—Kłajpeda—Libawa i Gdańsk—Londyn, który onegdaj najechał z powodu mgły na mieliznę u ujścia Wisły **rozpadł się ostatnio na dwie części. Załoga, złożona z 48 ludzi oraz 44 pasażerów, przewieziona została do Gdańska przy pomocy holowników, wysłanych z portu gdańskiego.**

Zakończenie skandalu koncertowego

Mayer z małżonką wrócił do Wiednia.

W związku z aferą „rendez vous“ w berlińskiej Filharmonji, mąż pani Mayer był onegdaj po raz ostatni przesłuchany na policji, gdzie dodał do swoich wyjaśnień, iż pomysł reklamy dla swej żony powziął już w Wiedniu. Stamtąd też wysłał do biura ogłoszeń w Berlinie cztery ogłoszenia, z których dwa były przeznaczone dla mężczyzn, a dwa dla kobiet; kobiety miały rozpoznać swego „przyszłego męża“ po fjołku w klapie marynarki. Mayerowi oddano paszport, tak, że bez przeszkody wyjechał ze swą żoną do Wiednia.

5-METROWY ŚNIEG W ROSJI EUROPEJSKIEJ.

We wschodnich częściach Rosji Europejskiej spadły olbrzymie śniegi. **Najobfitsze opady zanotowano w gubernji kazańskiej, gdzie sięgają one 4,5 do 5,5 metrów.** Komunikacja kolejowa pomiędzy Niżnim Nowogrodem a Kazaniem oraz wzdłuż linji Symbirek-Penza jest całkowicie zawieszoną. Na innych linjach komunikacja kolejowa odbywa się nieregularnie.

Jak z Moskwy donoszą, nad Leningradem, okolicami i Finlandją szaleje śnieżyca. Ruch kolejowy ustał zupełnie, tak że Leningrad jest zupełnie odcięty od świata.

DWUNASTOLETNIA BOHATERKA.

W miejscowości Perchau w Styrji w domku robotniczym rozegrała się straszna tragedja, której ofiarą padło troje dzieci. W czasie nieobecności rodziców w mieszkaniu nastąpił wybuch benzyny, który wywołał pożar. **Skutkiem eksplozji 12-letnia córeczka robotnika i 5-cioro jej rodzeństwa odniosło ciężkie rany.** Mimo bolesnych ran dziewczę zdołało wynieść dzieci z płonącego domu, poczem padło zemdlone. Dwoje dzieci **zmarło natychmiast skutkiem odniesionych ran. Również i bohaterska dziewczynka padła ofiarą tragedji.**

LAWINA PORWAŁA 11 NARCIARZY.

Z Paryża donoszą o katastrofie, jaka spotkała w górach 11 narciarzy z Annecy. W chwili, gdy turyści znajdowali się na stromym stoku około 550 m. pod szczytem Jovet, urwał się pod nimi olbrzymi blok śniegu, który z zawrotną szybkością począł się staczać w dół. Wkrótce utworzyła się lawina, która porwała narciarzy i całe towarzystwo spadło do leżącej o 800 m. niżej kotliny. 8-miu turystów, którzy ulegli licznym obrażeniom, zdołało się wygrzebać ze śniegu i przystąpiło do ratowania swoich trzech towarzyszy. Niestety, odgrzebali już tylko zwłoki.

DZIEŃ KATASTROF W LONDYNIE.

Z Londynu donoszą o groźnej eksplozji przewodów gazowych na przedmieściu Hokston. **Dwadzieścia przeszło osób zostało zatrutych gazami. Jedna z nich zmarła, 5-ro dzieci walczy ze śmiercią.** Większość osób zamieszkujących domy objęte katastrofą znaleziono bez przytomności.

Wskutek silnego mrozu, na ulicy Eddeware Road nastąpiło pęknięcie rur wodociągowych. Woda zalała wszystkie sąsiednie ulice. Komunikacja została zupełnie przerwana. Około 600 przewodów telefonicznych uległo zepsuciu. Niższe części domów stoją pod wodą.

NAJSTARSZE Z MIAST AZJI.

S. Langdon, kierownik ekspedycji muzeum oksfordzkiego, który podjął nowe poszukiwania starożytnego miasta Kisz w Mezopotamji, donosi ostatnio o nowych odkryciach. Ślady na jaki natrafiono, dotyczą sześciu okresów historji ludzkości, z których najstarszy obejmuje lata 2.800—1.200. Langdon nazywa Kisz najstarszem z wielkich miast Azji, które według zapisów chaldejskich powstało zaraz po potopie.

TOWARZYSZE SKRADLI 21 MILJONÓW RUBLI W SPÓŁDZIELNIACH.

Według obliczeń centralnego Związku spółdzielni sowieckich w przeciągu ostatnich dwóch lat zanotowano defraudacje w spółdzielniach na sumę 21 miljonów rubli. Defraudacyj tych dopuścili się przeważnie kierownicy kooperatyw sowieckich.

„HRABIA ZEPPELIN“ PRZELECI NAD ŚLĄSKIEM NIEM.

Według wiadomości z Berlina dr. Eckener uda się w najbliższej przyszłości na zaproszenie „Związków ojczyźnianych“ sterowcem „Hrabia Zeppelin“ w podróż na Śląsk niem. dla celów propagandowych. Podróż sterowca ma nastąpić wówczas, kiedy zezwolą na to warunki atmosferyczne.

DZIESIĘĆ MILJONÓW DOLARÓW NA UNIWERSYTET.

Miljoner nowojorski p. Serkness ofiarował tamtejszemu uniwersytetowi 10 miljonów dolarów, jako podarunek gwiazdkowy. Pieniądze te ofiarodawca przeznaczył na wewnętrzną reorganizację uniwersytetu, a w szczególności na budowę uniwersyteckich domów mieszkalnych dla studentów.

——oo——

Drobne wiadomości.

25 TYS. OSÓB CHORUJE NA GRYPĘ W POZNANIU. Co dziesiąty człowiek jest chory.

100 KOMUNISTÓW ARESZTOWANO W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM. Kilkunastu z nich było na żołdzie bolszewickim. 3 aresztowanych podejrzewa się o szpiegostwo.

ŻYD-STUDENT BYŁ HERSZTEM ZŁODZIEI w Łodzi, którzy od dłuższego czasu grasowali na tamtejszym terenie „student“ ten studjował w swoim czasie na Uniwersytecie Jagiell. skąd go wyrzucono za kradzież futra profesorowi.

Rozrywki.

Ostatni dział łamigłówek zamieszczony w nrze 341 z dn. 15 XII 1928 zainteresował bardzo ogół czytelników, czego dowodem kilkadziesiąt rozwiązań, jednak przeważnie błędnych. Najłatwiej poszło z rozwiązaniem „więźnia“ i „krzyżówki“. Trudniejsze okazały się szarady, zaś najwięcej błędnych rozwiązań nadesłano z zagadek matematycznych. Prawdziwem zmartwieniem dla rozwiązujących była nieszczęsna „rzymska siódemka“ z zapałek. Mnożono ją i dzielono, gdy tymczasem rozwiązanie polegało tylko na przesunięciu jednej zapałki i dołączeniu jej do rzymskiej piątki tak, aby powstał znak pierwiastka z jedynką. „Trójki“ zmyliły wynalazców swą sumą: 31. To drugi najczęstszy błąd w rozwiązaniach. Ze „ślimakiem“ mniej było kłopotu, choć i on, swem nocnem cofaniem się o jeden metr, powiększył liczbę złych rozwiązań, gdyż jeśli w dzień przebywał 2 m., a w nocy opadał o 1 m., to w rzeczywistości codzienie posuwał się tylko jeden metr w górę. Tak było do dnia siódmego, w ósmym zaś osiągnął szczyt dziewięciometrowy i cel swej zagadkowej wędrówki. Za to „więzień“ łatwo wydostał się na wolność, więc nie zamieszczamy z niego rozwiązania z powodu trudności technicznych.

Dobrego rozwiązania całego działu nie nadesłano ani jednego, wobec czego niewymieniamy tym razem PT. Konkursistów, zaś „nagrodę pocieszenia“ przyznajemy **p. Hance Mossoczównej** (Kraków) za rozwiązanie z jednym tylko błędem. Książkę „W Puszczy Teksasu“ Wł. Zagórowskiego wyślemy pocztą.

ROZWIĄZANIE Z N-RU 341.

Krzyżówka. Poziome: Palatynat, Pa, Sok, Rtęć, Lekarstwo, Za, Boer, Ta, Emeryt, Iż, Amalfi, Sara, Norwid, Ik, Mnich, Sofja, Eak, Oś, An, Ogar, Ka, Iż, Nida, Ra, Ona, Ani; Ep; On; Bartnik; Ls, Do, Io, Safo, Slojd, Kraj, As, Ja, Atom, Rwanie, Rakoczy, Kain, Sowiet, Omd, Kama; Ciele, Rejtan, Rak, Swl, Anusz, Acan, Oaza, Ts, Arlekin, Ty, Zante; Gaj; Nów. Pionowe: Przesmyk, Odysseja, Kora, Ataman, Arno, Atrament, Le (el), Erie, Owidjusz, Ać, Raca, Man, Ts, Hk, Kazań, Ob, An, Rt, Sosna, Ale, Albinos, Ari (ira); Harce; Teozof; To, Oak (Oka), Parawan, Nic, As, Na, Ar, Mi, Ik, Kocio, Stadjon, SLK, Owi, AT, Stal, Gi, Aorta, Cieszyn, Ów, Filadelfja, Zelwa, Konik, Rapsodja, Pytel.

ZAGADKI MATEMATYCZNE.

1) $3^3+3+\frac{3}{3}=31$

2) VII po przestawieniu jednej zapałki daje: $\sqrt{1}=1$

3) Ślimak znajdzie się na szczycie muru 8-go dnia.

SZARADY.

Katastrofa kolejowa.

Parlament.

Nowy dział szarad umieścimy za kilka dni tymczasem zaś rozpisujemy

WIELKI KONKURS

na łamigłówki układu Czytelników. Warunkami konkursu są: ilość zagadek powinna zapełnić jeden dział rozrywek, według układu redakcyjnego z poprzednich n-rów, nadto zagadki muszą być oryginalne. Zwycięzcy konkursu otrzymają cenne nagrody książkowe w ilości I — 3 powieści, II — 2 powieści, III — jedną powieść. Ponadto zostaną nagrodzone poszczególne zagadki wyróżniające się graficznym układem, oryginalnością i aktualnością.

Aby ten konkurs wypadł jaknajokazalej pod względem ilości i jakości ustanawiamy ostateczny termin nadsyłania prac na dzień 28 lutego b. r.

Ruch wydawniczy.

DR. JAN ZUBRZYCKI: „Zabytki miasta Lwowa“. Dzieło napisane z właściwem autorowi umiłowaniem przedmiotu, głęboką intuicją i polotem. Żali się on w ostrych słowach na zaniedbanie i zatracenia śladów prawdziwie rodzimego polskiego stylu w budownictwie. Ale nie zginą one nigdy w zupełności, gdy mają takich miłośników. Należycie odczute i opisane przez nich właśnie — staną się niewątpliwie dla następców jedną z podstaw do stworzenia wielkiego stylu rodzimego, na równi z tymi pierwiastkami, które odnaleziono w stylu „zakopiańskim“, na równi z nowymi motywami, które wnieśli Talowski, W. W. A., Mączyński i in.

Znaki szczególne. Do komisarjatu policji wpada wystraszona niewiasta. — Panie komisarzu — woła — mąż mój nie wrócił od wczoraj do domu. Obawiam się, że się utopił, jak kiedyś groził. — Komisarz zabiera się wobec tego do robienia notatek i pyta: — Jakie znaki szczególne miał pani małżonek? — Jąkał się ,panie komisarzu...

Różnica. Mały Boluś coś przeskrobał, więc ojciec wsypał mu parę trzcinek w najodpowiedniejsze miejsce. Boluś rozbeczał się; wtedy ojciec po przejściu pierwszej złości stara się go uspokoić. — Wierz mi, Bolusiu, że ja ciebie kocham... — Acha — mówi Boluś, stękając... — Ależ tak! Ile razy jesteś niegrzeczny, a ja cię bić muszę, boli mnie tak, jak i ciebie, a może i więcej... — Tak — odpowiada Boluś z żalem, — ale nie w temsamem miejscu.

Niepocieszony. — Czemuś taki smutny? — Umarła mi narzeczona. — O, to wielka strata! — Conajmniej 100 tysięcy i do tego gotówką!...

Ze świata filmu.

Siedziby gwiazd filmowych,

Jakkolwiek Hollywood jest rzeczywiście stolicą filmu amerykańskiego, to jednak, wbrew mniemaniu ogółu, tylko nieliczna garstka, bo zaledwie około 10% z pośród znanych artystów filmowych mieszka w centrum jednego z najpotężniejszych przemysłów doby obecnej.

Już przed wielu laty opuścili Hollywood **państwo Fairbanks** (Wielki Doug i Słodka Mary) i przenieśli się do Beverley Hills, gdzie słynna ich rezydencja, Pickfair, zwiedzana jest przez turystów, podobnie jak zabytki historyczne w starej Europie. W Beverley Hills znajdują się również wille Charlie Chaplina, Harolda Lloyda i Toma Mixa. Miejscowość ta znajduje się w odległości wielu mil od ateliers Hollywoodu. W tej samej okolicy pomiędzy Hollywood i Oceanem Spokojnym, mieszkają znane gwiazdy Paramountu: Clara Bow, Bebe Daniels, Olga Baclanova, Ruth Taylor, Wallace Beery i Charles Rogers.

Jeszcze przed paru laty artyści filmowi mieszkali w samem Hollywood, jednak bezprzykładnie szybki rozrost spokojnego miasta w miasto przemysłowe, zmusił aktorów do wyszukiwania coraz to nowych ustroni, gdzie mogliby odpocząć zdala od zgiełku i oszałamiającego życia wytwórni.

Richard Dix zamieszkał w dolinie San Fernando, odległej od ateliers Paramountu o osiem mil angielskich. Obok Dixa osiedlił się Richard Arlen ze swą młodą małżonką, Jobyną Ralston.

Rezydencja George'a Bancrofta znajduje się w Santa Monica, zaś do willi Esther Ralston, położonej na najodleglejszym krańcu Hollywoodu, jechać trzeba około godziny.

Większość artystów jednak mieszka w Beverley Hills. Mają tam swoje wille: Adolphe Menjou, Chester Conklin, Nancy Carroll, Neil Hamilton, Gloria Swanson, John Gilbert.

Do nielicznych, którzy nadal mieszkają w Hollywood należą: Florence Vidor, Jack Holt i Ernest Torrence. Mieszka tam również Emil Jannings, który nabył od Normy Talmadge jej pałacyk przy Hollywood Boulevard.

„Rekord odległości“ pobił jednak Wallace Beery. Wybudował on bowiem nad jednem z jezior, odległem o 370 mil angielskich od Hollywood, swą letnią rezydencję i, aby nie spóźniać się do atelier, zmuszony był zaopatrzyć się w aeroplan. Tylko dzięki temu sposobowi lokomocji, Beery skrócił swą podróż codzienną do trzech godzin w jedną stronę.

BEBE DANIELS FUNDATORKĄ DOMU DLA AKADEMICZEK.

Figlarna „Bebe“ jest nietylko uosobieniem kobiecego wdzięku i wyborną aktorką filmową lecz równie zdolną finansistką. Źródłem jej ubocznych dochodów jest handel [illegible], lecz zarówno w handlu, jak i w sztuce nie jest ona jednostronna. Najnowszym pomysłem Bebe jest idea zbudowania wielkiego domu dla akademiczek przy uniwersytecie w Los Angeles. Dom ten będzie mógł dać schronienie 200 studentkom, przyczem każdy pokój urządzony będzie z komfortem. W parku zaś, otaczającym schronisko, znajdować się będzie wzorowa pływalnia, place tennisowe, hale do gimnastyki i t. p. Budowa tego pięknego dzieła filantropijnego wkrótce zostanie rozpoczęta.

Przedwojenne. — W naszej kamienicy już dawno jest komorne przedwojenne. — Czy być może? — No tak, bo zupełnie tak samo, jak przed wojną, ciężko mi je płacić...

Przesąd. — Kelner! tu jest omyłka: rachunek wynosi 13, a nie 14 złotych. — Myślałem, że pan jest przesądny...

Jak walczyć z grypą?

Uodpornienie organizmu najskuteczniejszym środkiem obrony.

Epidemja grypy przybiera w tym roku zastraszające rozmiary. Z całego świata nadchodzą niepokojące wiadomości. W Ameryce zmarło w ciągu ubiegłych siedmiu tygodni 26 tysięcy osób. Grypa zbiera śmiertelne żniwo i w Europie. W Berlinie zabrakło w szpitalach łóżek. Również i w Polsce epidemja grypy wzmaga się z rosnącą siłą. Niepokojące wieści dochodzą z Warszawy, Poznania, Łodzi a nawet Kalisza. Na szczęście nie notuje się u nas częstych wypadków śmierci.

W związku z tem niebezpieczeństwem do walki z grypą winno wystąpić całe społeczeństwo, przestrzegając przedewszystkiem zasad hygjeny. Najważniejszą może i najskuteczniejszą metodą zapobiegawczą jest unikanie miejsc publicznych, gdzie można się łatwo zarazić od osób, które może nie wiedzą, że już są chore. Mieszkania, w których panuje grypa winny być oznaczone, a osoby chore izolowane od otoczenia. Przestrzeganie zaś zasad hygjeny zabezpieczy napewno odpornie niejeden organizm. W każdym wypadku, który może wskazywać na chorobę grypy, należy bezwarunkowo zwrócić się do lekarza. Dokładne przewietrzanie mieszkania i czystość utrzymana w pokoju również zmniejszy niebezpieczeństwo zawleczenia tej groźnej choroby w swoje progi. W razie oznak chorobliwych lekarze zalecają płukanie gardła i jamy ustnej środkami dezynfekcyjnemi jak kwasem borowym, wodą utlenioną, oraz unikanie gwałtownych zmian temperatury. Zdrowi powinni uodporniać swe ciało na zmiany temperatury przez codzienne mycie zimną wodą.

Grypy nie należy lekceważyć, gdyż mimo lekkiego przebiegu choroby, skutki jej są niekiedy bardzo przykre, a nawet nieraz kończące się śmiercią. Zarazki grypy, jak twierdzą lekarze, wykorzystują podatny grunt, sadowiąc się w najsłabszym w organiźmie miejscu, który, jest tak zwanym „locus minoris resistentiae“, (miejscem najsłabszego oporu), a więc u jednych nerki, u drugich płuca, serce, wątroba i t. d. Silny organizm przetrzyma atak grypy, słaby jednak załamie się wkrótce, co pociąga za sobą kilkutygodniowe nieopuszczanie mieszkania, a nawet niekiedy łóżka. Trzeba więc uodpornić organizm, a wtedy łatwo stawimy czoło groźnemu niebezpieczeństwu.

Rzeczy ciekawe

Kryzys teatralny w N. Jorku.

W New York daje się ostatnio odczuć bardzo ostry kryzys teatralny. Na 104 premjery teatralne 61 przedstawień upadło, czyli, mówiąc językiem teatralnym, „zrobiło klapę“. Cały szereg imprez teatralnych nie dał zupełnie dochodu. Wskutek kryzysu ostatnio zamknięto w New Yorku dziewięć teatrów. Na 10 tysięcy członków związku aktorskiego obecnie pracuje tylko 4000.

Nowy typ hydroplanów.

W Anglji wynaleziono **nowy typ hydroplanu, który będzie zaopatrzony w maszt i żagle na wypadek opadnięcia do morza i zepsucia się motoru.** Kadłub tego hydroplanu jest tak zbudowany, że nawet w zwykłej pozycji z rozpiętemi skrzydłami hydroplanu może być kierowany jak zwykła łódź żaglowa, motor zaś jest tak zbudowany, że działa równie dobrze **na wodzie, jak w powietrzu.**

Iskierki.

Fi—donc!

„Nowy Dziennik“ gniewa się na nas za notatkę o „Murzynie warszawskim“, rozsiewając przytem fałszywą pogłoskę, że zjadamy codziennie żyda bez musztardy („żydożerstwo“) i gotów jest (zapewne, by odebrać nam apetyt) zaprezentować dowody rzeczowe, że Słonimski ma metrykę i wszystko inne w porządku. Ale to nie o to chodzi, — panie Fi-donc! — tu nie chodzi o Słonimskiego-człowieka, tu chodzi o utwór, tylko o utwór, o tę gniłkę cyniczno-melancholijną, którą wnoszą w polską kulturę niektórzy spadkobiercy „pokolenia starszego niż Porta Romana“, o to niedowcipne żydłaczenie, najłatwiejszy sposób rozśmieszania tłumów, wszystko jedno polskich lub żydowskich, i o inne podobne „efekty“, dla których miejsce jest w tinglu, a nie na pierwszej do niedawna scenie literackiej w Polsce.

Udowodnimy to p. Moassiemu na przykładzie: Pismo nasze ogłosiło w ostatnich tygodniach kilka świetnych artykułów o teatrze, przedrukowanych przez kilka pism zamiejscowych, także żydowskich. Każdy jako tako umiejący czytać rozpozna w ich autorze właśnie dramaturga teatru krakowskiego dra T. Świątka. Otóż feljetony te mówiły o Reinhardzie, Jul. Babie, Polgarze, Elżbiecie Bergner — sami żydzi! — i mówiło się tu o nich bardzo pochlebnie, w naszem „żydożerczem“ piśmie! Bo nie o ludzi tu chodzi lecz o dzieła.

Ale co tu tłumaczyć! To są punkty widzenia niedostępne dla pp. Fi-donc'a, Moassi'ego, Kanfera czy innego mało-jadalnego feljetonisty.

Patrjotyzm i wódka.

Drogi, któremi chadza reklama niemiecka.

„Wer Sorgen hat, auch Likör“ (Kto ma troskę, ma także i wódkę) — powiada kabaretowa piosnka niemiecka. — A jeżeli nie ma, to powinien kupić! Tak poucza kalendarz wydany przez bawarską fabrykę wódek Antona Rimmerschmida.

Kalendarz ten wyzyskuje den „Schmachfrieden“ (hańbiący pokój Wersalski) do celów propagandowych. Propaguje idee odwetu i doskonałe wyroby fabryki, wszystko to jednym tchem. Na wstępie nawołuje niemieckiego czytelnika do spełnienia obowiązków. Co zaś jest obowiązkiem niemieckiego patrjoty? Myśl biedny Michałku, myśl i pij! Myśl nad odwetem, a pij doskonałe wódki i likiery patrjotycznej fabryki. Gdy troska o stracone połacie kraju zasępi ci czoło — sięgnij do flaszki i rozpacz utop w kieliszku.

Już teraz w styczniu, patrząc na krzyżacki zamek w Gniewie nad Wisłą, który uplastycznił ci artysta drzeworytem, zastanów się nad minioną przeszłością i wychyl wrogom na pohybel „dla wyższych sfer odpowiedni, ducha i ciało zagrzewający“, poncz burgundzki.

Patrz na lodem okute ujście w Kłajpedzie i uprzytomnij sobie brutalny fakt, że „wróg zabrał ci 2.300 km. ziemi i zagarnął 140.000 dusz niemieckich“. Oglądając katedrę strasburską w kwietniu „pamiętaj o zrabowanych niemieckich obszarach“. Stratę tę łatwiej zniesiesz przy flaszce benedyktynki.

Śliwowica jest też dobrym środkiem na chandrę, „opadającą prawowitego Niemca na myśl o Lotaryngji“.

W czerwcu patrz na morze niemieckie, myśl o Szlezwigu i pij prunelkę. Na chorobę południowego Tyrolu dobry jest Enzian górski a na najgorsze zmartwienie — „zgwałconą przez ententę nietykalność majątków prywatnych w czasie wojny“ pozostaje jedyny ratunek: Cherry Brandy.

Tak to dowcipny przemysłowiec i patrjota w jednej osobie, p. A. Rimmerschmid, połączył utile cum dulci — propagandę odwetową i nabijanie własnego trzosa. R. T.

Wykopaliska chińskie z przed 3 tys. lat.

W miejscowości chińskiej Pej-Huang-Sha odkopany został grobowiec, w którym znaleziono niezwykle cenne zabytki z czasów dynastji chińskiej Han, panującej w XI—VIII wieku przed Narodzeniem Chrystusa. Są to bronzowe przedmioty, noże i ozdoby, oraz drobiazgi domowego użytku, bardzo starannie wykonane i przyozdobione. Część przedmiotów posiada śliczną ornamentykę, świadczącą o bardzo wysokim poziomie sztuki zdobniczej w Chinach przed trzema tysiącami lat. Wykopaliska w Pej Huang-Shan są nieocenionym skarbem, gdyż są pierwszemi okazami sztuki stosowanej Chińczyków z tak zamierzchłej przeszłości.

Punktualnie. — A więc, panie Kleofasie, do widzenia się w niedzielę. Najpierw usłyszy pan piękną muzykę, bo córeczka nasza grać będzie Szopena, a o godz. 9-tej siadamy do stołu. — Doskonale! W takim razie stawię się punktualnie o godzinie 9-tej...

Wystawa Młodej Prasy.

W VIII. Gimnazjum przy ul. Studenckiej w Krakowie w sali poświęconej specjalnie polonistyce i ruchowi kulturalnemu młodzieży szkół średnich jest zareprezentowana prasa gimnazjalna Polski. Olbrzymia ilość nadesłanych pism (nie wszystkich jeszcze) w liczbie 72 daje ogólny chociaż nie całkowity obraz ruchu prasowego młodzieży. Pisma te trzeba podzielić na pisma redagowane przez młodzież (np. „Lot“ Nowy Sącz, „Nasza Myśl“, Kraków), dalej redagowane przez starszych dla młodzieży („Iskry“ Warszawa), pisma służące ściśle określonym stowarzyszeniom, więc: sodalicyjne. („Pod znakiem Marji“. Zakopane), harcerskie („Skaut“, Lwów. „Na Tropie“ Katowice). Dalej idą pisma akademickie („Hejnał“, Kraków). Potem następują pisma służące potrzebom klasy lub kółek „rozpylacze wiedzy i humoru“ jak „Gazetka szkolna‘ czasopismo kółka lit. uczennic gimn. hum. w Łodzi. „Echo klasy“, Warszawa, „Promień“. Gorlice. Wreszcie pisma służące celom humanitarnym jak „Czyn Młodzieży“ pismo Czerwonego Krzyża, Warszawa. Bardzo dobrze są redagowane pisma wychodzące poza obrębem Polski, na obczyźnie: „Młoda Myśl. Charbin. Chiny — „Polskie Pacholę“ Lille, Francja. Procentowo liczba pism w poszczególnych dzielnicach Polski przedstawia się mniej więcej w ten sposób: — Małopolska Wschodnia i Zachodnia 38 proc., byłe Królestwo Kongresowe wraz z Litwą, Polesiem, Podlasiem 38 proc., Poznańskie z Pomorzem 18 proc., Śląsk 6 proc. — Niektóre pisma formalnie są wydawane przepysznie, naprzykład „Ogniwa“ Warszawa — Bielany, „Lot“, Nowy Sącz“. — Jakkolwiek pod względem ilości Małopolska i Królestwo Polskie przedstawiają się nader korzystnie, to jednak pod względem treści pisma śląskie i poznańskie prezentują się lepiej.

Z pism gimnazjalnych z wyjątkiem „Lotu“ który nie tylko, że zajmował się poezją współczesną ale i zagadnieniami natury społecznej (uniwersalizm) dalej. że podkreślał zawsze przedewszystkiem postulaty życiowości (witalizm), inne pisma nie bardzo wznosiły się ponad codzienność. — Jednak teraz wchodzi „Lot“ w bardzo niepokojące stadjum; pewnego niepożądanego uciszenia. Tensam wypadek zachodzi ze wszystkich, bez wyjątku, dłużej redagowanych pism młodzieży. Z początku wszystko jest brawurowe, orle, sarmackie, zadzierzyste, zdrowe — z czasem jednak niestety zaczyna ostygać i trud kilkuletni idzie niewinnie na marne. Przedewszystkiem zadużo jest poezyj w tych pisemkach i to po największej części banalnych, niepotrzebnych, bez wartości. Uważam, że takie nagminne poetyzowanie odbiera młodym wszelkie poczucie rzeczywistości. Brak męskiej energji — amerykańskiego rozmachu — cechuje po największej części te poezje i — niestety na przyszłość zostaje. To jest niepokojące. Niektóre pisma zrozumiały postulaty dzisiejszości i podkreślają swój praesenteizm młodych. — „Lot“ w Nowym Sączu i „Nasz Myśl“ w Krakowie — dając bardzo aktualne pulsujące rzeczywistością artykuły o potrzebie samowystarczalności i organizacji narodowej na polu przemysłu i handlu. Przy końcu chcą jeszcze zwrócić uwagę, że byłoby pożądane, aby czynniki miarodajne wysłały choć część tych eksponatów na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania bo nietylko, że będzie to chlubą — ale i bardzo zdrową propagandą dla uczestniczącej we Wystawie zagranicy naszych młodych, którzy chcą i muszą zbudować stalową, mocną, mocarstwową Polskę.

Marjan Czuchnowski.

Co słychać w Krakowie?

Niepokojące obniżenie posadzki w kościele św. Anny.

Wspaniały zabytek barokowej architektury kościelnej wymaga jak najszybszego odwodnienia.

W czasie naprawy ogrzewania centralnego w kościele św. Anny dało się zauważyć **obniżanie posadzki przed wielkim ołtarzem, a mianowicie dwa stopnie najniższe i część posadzki przed wielkim ołtarzem zarysowała się.**

Zarząd kościoła zawiadomił o tym niepokojącym fakcie Dyrekcję Robót Publicznych, Urząd konserwatorski województwa krakowskiego i Budownictwo miejskie. Władze te wydelegowały komisję złożoną z pp. arch. Mączyńskiego, inż. Hubla, inż. Świerkosza oraz p. arch. Perosia ze strony Zarządu kościoła. We wtorek komisja dokonała gruntownego badania i oględzin i orzekła, że **obniżenie nastąpiło najprawdopodobniej wskutek osiadania ziemi podmywanej przez wody opadowe.**

Bezpośrednie niebezpieczeństwo nie zagraża wprawdzie bardzo cennym zabytkom, lecz **należy bezzwłocznie rozpocząć roboty około odwodnienia kościoła.** Zarząd parafji już przed dwoma laty polecił opracowanie projektu i zarządził szczegółowe zbadanie terenu około kościoła. Roboty około **zabezpieczenia ołtarza są w pełnym toku.**

Wczoraj przybył do kościoła św. Anny Książę Metropolita Sapieha. który osobiście oglądnął zagrożone miejsca i roboty około zabezpieczenia wielkiego ołtarza.

O rozbudowę węzła kolejowego w Krakowie.

Polityczna Komisja obchodowa wraz z Komisją rozprawowo-wywłaszczeniową obradują w Krakowie od kilku dni nad rozbudową węzła kolejowego w Krakowie, dalej nad budową odcinka linji kolejowej Kraków — Miechów i przeniesieniem parowozowni. Obrady toczą się pod przewodnictwem **dr. Nowaka, delegata województwa krakowskiego.** W skład komisyj wchodzą: z ramienia Ministerstwa Komunikacji inż. Stanisław Bandrowski, ze sztabu głównego w Warszawie ppłk. K. Płaszajki, dalej dr. Tadeusz Śliwiński st. referent magistratu krakowskiego, inż. Ludwik Rothköhl, znawca techniczny z ramienia Dyrekcji Kolei w Krakowie inż. Sabin Neuman, mag. J. Gablankowski, kpt. Kaniok, szef budownictwa wojskowego D. O. K. inż. Praszyński, z ramienia Dyrekcji robót publ. i dr. Wł. Piątkowski z prokuratury generalnej. W obradach biorą również udział: z ramienia m Krakowa prez. Rolle z wiceprez. Ostrowskim, radcy miejscy: inż. Adelman, Drobniak, Potuczek, Sperro, z budownictwa miejskiego inż. Pelc i Kłeczek, z urzędu zdrowia dr. Dunaj, z wydziału polic. budowlanego magistratu dr. Z. Nowicki, z ramienia gminy Bronowice Wielkie nacz. Morawiec.

Dotąd nie wniesiono żadnych sprzeciwów co do budowy węzła i parowozowni na terenie gminy Bronowice Wielkie. Dziś we czwartek odbędzie się **rozprawa zarzutowa z reprezentacjami budowy domu ks. Siemaszki i szpitala Kasy Chorych** — stojących na Prądniku Białym, w pobliżu Bronowic. — Zaznaczyć należy, że obie te Instytucje będące już na ukończeniu, znajdą się w najbliższem sąsiedztwie projektowanej linji kolejowej i parowozowni.

—OO—

Budżet m. Krakowa w. r. 1929-1930.

W ostatnich dniach Prezydjum m. Krakowa przedyskutowało preliminarz budżetu gminnego na okres 1929/30 i przesłano go magistrat. Z dniem dzisiejszym preliminarz budżetu zostanie wystawiony do przeglądu w miejskiej Izbie obrachunkowej. Po zakończeniu obrad magistratu, budżet znajdzie się na posiedzeniach Komisyj, a następnie Rady miasta. Budżetowe posiedzenia Rady rozpoczną się z końcem bież. miesiąca. W przyszłym tygodniu odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady.

Odroczenie służby wojskowej dla jedynych żywicieli rodzin.

W związku ze zbliżającym się terminem wnoszenia podań w sprawie odroczeń służby wojskowej jedynym żywicielom rodzin, przypomnieć należy, że podania takie mogą składać w odpowiednich komisarjatach policji państwowej poborowi, dopiero po zakwalifikowaniu ich przez komisje poborowe do kat. „A“. **Podania poborowych niezakwalifikowanych jeszcze do kat. „A“, jak np. poborowych r. 1906 i 1907, kat. „B“, jak również poborowych r. 1908 aż do momentu uznania ich przez komisje poborowe za zdolnych do służby wojskowej, nie będą wogóle przyjmowane i rozważane.** Starający się o odroczenie na podstawie praw jedynego żywiciela winien wnieść podanie w terminie najpóźniej 30-dniowym od momentu uznania go za zdolnego do służby wojskowej, lub— jeśli okoliczności, uzasadniające prawo do odroczenia powstały dopiero po upływie tego terminu, najpóźniej w przeciągu 30-tu dni od powstania lub uzyskania wiadomości o tych okolicznościach. Za jedynych żywiceili mogą być uważani: 1) **syn niezdolnych do pracy rodziców,** wdowy, lub wdowca, syn niezdolnej do pracy nieślubnej matki: 2) **rodzony i przyrodni brat osieroconego i do pracy niezdolnego** ślubnego i nieślubnego rodzeństwa: 3) **wnuk niezdolnych do pracy dziadków,** względnie dziadka lub babki linji prostej, o ile osoby te nie posiadają zdolnych do pracy dzieci.

Do podania o uznanie za jedynego żywiciela petenci winni załączyć: 1) wyciąg z ksiąg ludności stałej, obejmujący wszystkich członków rodziny poborowego: 2) metrykę śmierci rodziców, o ile które z nich zmarło; 3) odpis posiadanego dokumentu wojskowego. W przypadkach niemożności przedstawienia wyciągu z ksiąg ludności stałej musi petent przedstawić metrykę urodzenia wszystkich członków bliżkiej rodziny poborowego, bez względu na to, czy mieszkają razem czy oddzielnie.

—oOo—

Kraków, dnia 17-go stycznia 1929.

Czwartek 17: św. Antoniego op.

Piątek 18: Kat. św. Piotra.

Piątek 18: wschód słońca o godzinie 7.24, zachód o 16.17.

GABLOTY MIEJSKIE Z PLANEM MIASTA I PRZYRZĄDAMI METEOROLOGICZNEMI. Magistrat idąc za wzorem innych miast urządził dwie gabloty, zawierające plan miasta Krakowa, zegar i przyrządy meteorologiczne, jak: barometr, barograf, zegar, termometr i t. p. Jedną z tych gablot urządzono w Sukiennicach od strony ul. Brackiej, a drugą w ogrodzeniu dawnej realności Wołodkiewiczów koło dworca kolejowego. Magistrat uprasza publiczność o opiekę nad temi urządzeniami.

GMINA M. KRAKOWA NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ. Dnia 15 b. m. pod przew. prezydenta Rollego odbyło się posiedzenie Komitetu Rady Miejskiej w sprawie udziału gminy m. Krakowa w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w roku bieżącym. Inż. Eugenjusz Tor, dyrektor Muzeum Przemysłowego, złożył szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowego stanu robót, oraz przedłożył program pracy (szczegółowe dane w tym kierunku ogłaszaliśmy dwukrotnie na podstawie własnego wywiadu z dyr. Torem). Ze sprawozdania wynika, że gmina m. Krakowa zajmie na Wystawie w pawilonie Związku miast przestrzeń 400 metrów kw. i wykaże rozwój gospodarki miejskiej za ostatnie 10-lecie zapomocą map, planów, obrazowych wykazów statystycznych, oraz szeregu modeli powstałych w okresie 10-lecia objektów miejskich.

O PODNIESIENIE SPRAWNOŚCI MYDLARNI MIEJSKIEJ. Komisja administracyjna Rady m. zwiedziła dnia 15 bm. pod przew. wiceprez. Wielgusa rozbudowaną część chłodni w Rzeźni m. i Mydlarnię m., a następnie odbyła posiedzenie w kancelarji Zarządu Rzeźni. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie o stanie Mydlarni m. i zarządzono przedłożenie wniosków, zmierzających do podniesienia jej sprawności; uchwalono wniosek na Radę m. utrzymania na rok 1929/30 opłat mytniczych w dotychczasowej wysokości; przyznano ulgi w podatku towarowym i opłatach mytniczych niektórym zakładom wychowawczym i dobroczynnym; zatwierdzono ofertę firmy Kawecki et Rosicki z Łodzi na izolację rur solankowych w chłodni m.; uchwalono rozpisanie ofert na dostawę form do fabryki lodu.

ZACZADZIŁ SIĘ. Ryszard Rawczyński lat 18, pomocnik malarski w czasie pracy w domu pod l. 33 przy ul. Starowiślnej uległ zaczadzeniu czadem wydobywającym się z piecyka żelaznego. Lekarz Pogotowia przywrócił nieszczęśliwego do przytomności, poczem przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

ZMARŁ NA ULICY. Michał Król l. 61, robotnik Zakładu czyszczenia miasta idąc wczoraj ul. Lwowską upadł zemdlony na ziemię. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek ataku serca. Zwłoki przewiozła trupiarka do Zakładu medycyny sądowej.

NIEMIŁA PRZYGODA DOROŻKARZA. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się Adam Nalepa l. 37, dorożkarz, który w czasie zabawy z kolegami został przez nich dotkliwie pobity. Lekarz stwierdził liczne rany na twarzy. Po opatrzeniu skierowano Nalepę do szpitala.

JAK SIĘ FABRYKUJE WINA FRANCNSKIE? Policja krakowska aresztowała Marjana Góreckiego (lat 33) i Stefana Kosakowskiego (lat 26), obu z Warszawy, za oszustwo przy sprzedaży wina. Wymienieni naklejali etykiety drogich win francuskich na butelki lichego wina i sprzedawali je wieśniakom po wysokich cenach, jako wina francuskie „Tokaj“. Przy aresztowanych znaleziono większą ilość takich etykiet. Odstawiono ich do sądu grodzkiego.

WŁAMANIA. W nocy z 14 na 15 b. m. dostali się nieznani narazie sprawcy do kiosku Huperta Rudolfa przy ul. Zwierzynieckiej obok mostu Dębnickiego, skąd skradli większą ilość wyrobów tytoniowych i czekolady, łącznej wartości 1.000 zł. Sprawcy dostali się do kiosku przez wybicie otworu w ścianie. Dochodzenia w toku. — Tej samej nocy włamano się do wagonu kolejowego na stacji Kraków—Płaszów i skradzinno worek pieprzu którego większą część znaleziono rosypaną obok toru..

NIEOSTROŻNA JAZDA SZOFERA. Szofer Stanisław Bieniarz najechał na ul. Starowiślnej na jadący prawą stroną jezdni od strony Podgórza wózek rowerowy z mlekiem. wskutek czego wózek został połamany a flaszki z mlekiem potłuczone. Szkoda na razie nie stwierdzona. Winę ponosi szofer.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do Zofji Cychowskiej (lat 39), zam. przy ul. Podbrzezie L. 4, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość „calihypermanganicum“. Cychowską przewieziono do szpitala św. Łazarza.

SPŁOSZYŁY SIĘ KONIE zaprzężone do sań Jana Siuty z Daniłowic pow. Kraków i wpadły na konie z wozem, któremi powoził Józef Windek z Woli Duchackiej. Wypadek wywołał popłoch wśród przechodniów; jeden z koni został silnie skaleczony w lewą przednią nogę.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

BIBLJOTEKA NAUKOWEGO INSTYTUTU katolickiego. We wtorek o godz. 4-tej po poł. odbyło się otwarcie drugiej Bilbljoteki i Czytelni Naukowego Instytutu Katolickiego przy ulicy Pijarskiej l. 7. Bibljoteka mieści się w obszernym i okazale urządzonym lokalu, Czytelnia zaopatrzona jest obficie w czasopisma a wygląd sal zachęca do miłego i pożytecznego spędzania w nim wolnych od pracy chwil. Bibljoteka otwartą jest we wtorki, czwartki i soboty od 4—8 popołudniu.

WIECZÓR AUTORSKI TADEUSZA BILIŃSKIEGO. „W Krzywem Zwierciedle“ Groteski, odbędzie się dziś w czwartek o 7 wieczór w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek A—B 39 I p.) Recytuje autor.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Dziś we czwartek o godz. 8-mej wieczór w czytelni Muzeum przemysłowego. ul. Smoleńska L. 9, p. Halina Zdzitowiecka-Jasieńska opowie o książce we Włoszech.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Krakowiacy i górale“.
Piątek: „Murzyn warszawski“ (przeds. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Musisz się ze mną ożenić“ (premjera, (nowość).

„GONG“.

Czwartek: „Blondynki czy brunetki“ (prem.).
Piątek: „Blondynki czy brunetki“.
Sobota: „Blondynki czy brunetki“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Wołga... Wołga“...
UCIECHA: „Wołga... Wołga“...
SZTUKA: „Szeherezada“.
BAGATELA: „Tajny kurjer“ (Iwan Możuchin).
NOWOŚCI: Mary Lu („Książęta na wygnaniu“).
CORSO: „Jim, postrach preryj“.
WARSZAWA: „Chata wuja Toma“.

—oOo—

TEATR REWJI GONGU. Dziś premjera rewji „Blondynki czy brunetki“ z udziałem całego zespołu, na czele z Hanką Runowiecką, Leonowicz, Cwidzką, Ustarbowską, Duranowską, Sebeltówną, dyrektorem Jastrzębcem, Wojnarem, Belskim, Bolciem Kamińskim, Nowosielskim, Górowskim, Fertnerem i Pilarskim (juniorem). Rewja otrzymała nową wystawę pod kierunkiem malarskim stud. Akad. Sztuk Pięknych pp. Marcinowa i Wojciechowskiego.

—oOo—

NEKROLOGJA.

Zgon Ks. Józefa Pustkowskiego T. J. Dn. 14 stycznia br. zmarł w Warszawie znany działacz katolicki i misjonarz, ks. Józef Pustkowski, członek Tow. Jez. W życiu swojem przeorał całą Polskę wzdłuż i wszerz. Niema diecezji, w którejby nie dawał konferencji rekolekcyjnych lub misyj; prócz tego pracował dużo wśród wychodźców polskich w Niemczech, a pięć lat wśród Polonji amerykańskiej. Samych misyj tygodniowych, często dwutygodniowych, odbył pięćset prawie.

—oOo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Prenumeratorowi z Oświęcimia. Sprawa domu jest już — jak się dowiadujemy — nieaktualna.

Życie gospodarczo-społeczne.

Zorganizować obronę polskiego stanu posiadania w mieście!

Akcję winno wziąć w swe ręce Kat. Towarzystwo Właścicieli Realności.

Artykuły i sprawozdania o postępie inwazji żydowskiej, wykupującego nieruchomości polskie w samem centrum Krakowa, wywołały żywy oddźwięk w społeczeństwie, o czem świadczą nadsyłane nam listy i korespondencje. Jeden z czytelników zwraca uwagę na solidarność społeczeństwa polskiego na Pomorzu, które nie kupuje w sklepach żydowskich, nie wynajmuje im lokali sklepowych ani mieszkań, nie sprzedaje kamienic, a każdy ewentualny wypadek sprzedaży realności żydowi jest napiętnowany w prasie z pełnem nazwiskiem i fotografją sprzedawcy.

Niewątpliwie akcja taka i na naszym gruncie wydałaby skuteczne rezultaty, koniecznym jest tu jednak czynny udział społeczeństwa polskiego. Wielu bowiem z pośród właścicieli realności znalazłszy się w trudnych warunkach finansowych, jest w konieczności sprzedania swej realności. Należy w każdym takim wypadku informować prasę narodową, katolicką, by za pośrednictwem jej komunikatów zawiadomić polskich nabywców. Należy również donieść o każdym zamierzonym fakcie sprzedaży domu żydom.

Najwłaściwiej byłoby akcję tę na terenie Krakowa skupić w rękach Towarzystwa Katolickich Właścicieli Realności, które od śmierci ś. p. Dra F. Mussila nie wykazuje, niestety, dość ruchliwości. Towarzystwo to rozporządzając własnym lokalem i siłami biurowemi mogłoby — zdaniem właścicieli realności, z którymi mieliśmy możność rozmawiać — zorganizować Biuro informacyjne o sprzedaży i kupnie nieruchomości. Biuro to winno zgłoszenia sprzedaży publikować w dziennikach, organ bowiem Twa — „Czasopismo Właścicieli Realności" przy szczupłym nakładzie nie dociera do rąk szerszych warstw społeczeństwa.

Zadaniem Twa byłoby dalej zorganizowanie pewnego funduszu pożyczkowego, w drodze udziałów poszczególnych członków składanych choćby w wysokości 5—10 zł. miesiecznie. Kasa taka przy zapewnieniu sobie pomocy finansowej banków, mogłaby udzielać pożyczek tym właścicielom realności, którzy chwilowo znajdą się w trudniejszej sytuacji finansowej i uchronić ich od konieczności sprzedaży domu.

Dużą pomocą byłaby organizacja dostaw materjałów i robocizny dla remontu kamienic. Właściciele domów naciskani wciąż przez władze, muszą przeprowadzać remonty często wygórowanym kosztem, nie orjentując się co do źródeł zakupu materjałów i padając ofiarą niesumiennych wykonawców. Biuro dostaw o ileby zostało zorganizowane przez Two Właścicieli Realności, weszłoby w kontakt z sumiennymi rzemieślnikami i dostawcami, którzy na przystępnych warunkach, bez wyzysku. przeprowadzaliby roboty związane z odnawianiem domów.

Kilka tych projektów poddajemy pod rozwagę członków Towarzystwa Katolickich Właścicieli Realności m. Krakowa jako zrzeszenia powołanego w pierwszym rzędzie do ochrony polskiego stanu posiadania w mieście. Sprawa jest pilna, gdyż z każdym niemal dniem Kraków staje się coraz więcej żydowskim i coraz silniej żydostwo ugruntowuje się w grodzie podwawelskim.

Jak dbamy o higjenę pracy?

Opieka państwa — brak zainteresowania się społeczeństwa — badanie chorób zawodowych. Urządzenia w Polsce a gdzieindziej.

Jedną z dziedzin opieki społecznej, która mimo swej wielkiej doniosłości znajduje się jeszcze w stadjum organizacji, jest higjena pracy.

Higjeną pracy **zajmował się dotąd w Polsce jedynie rząd.** Bezpośrednio zainteresowane sfery, jak robotnicy i przemysłowcy, objawiały dotychczas małe zrozumienie dla tych zagadnień. Główną pracę nad wykonywaniem przepisów o higjenie pracy powierza ustawodawstwo lekarzom **specjalistom,** których narazie jest tylko dwóch w Polsce: w Warszawie i województwie warszawskiem. Do chwili skompletowania odnośnego aparatu lekarskiego, funkcje lekarzy inspekcyjnych w zakresie higjeny pracy mają **pełnić lekarze powiatowi.** Celem odciążenia istotnie mocno zajętych lekarzy powiatowych przelewa ustawa o ochronie pracy na Kasy Chorych obowiązek badań wstępnych młodocianych **przed objęciem zatrudnienia w pzermyśle.**

Z ostatnich urzędowych kroków w tej dziedzinie warto wspomnieć o mającem się wkrótce ukazać rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o zwalczaniu chorób zawodowych, które daje ministerstwom prawo daleko idącej ingerencji w metody pracy, stosowane w poszczególnych zakładach przemysłowych. Nie potrzeba podkreślać, jak duży wpływ będzie miała taka kontrola rządowa na sanację stosunków w przedsiębiorstwach.

Ciekawą inowacją w tej dziedzinie jest rozszerzenie obowiązku zgłaszania wypadków zatruć zawodowych. Dotychczas zgłaszano tylko zatrucia ołowiem, rtęcią, cynkiem, fosforem i arszenikiem. Planowane rozporządzenie obejmuje **kilkanaście najróżnorodniejszych** chorób zawodowych. W ten sposób będziemy posiadali jeden z najbardziej kompletnych wykazów chorób zawodowych w Europie.

Niezależnie od tego przewiduje rozporządzenie **ingerencję lekarza w fabryce w wypadku stwierdzonego zatrucia.** Lekarz bowiem będzie uprawniony do **badania przyczyn zatrucia,** wydawania zarządzeń zabezpieczających robotników, a nawet do **wglądu w tajniki fabrykacji.** W trosce o zdrowie robotnika idzie ustawodawstwo tak daleko, że przewiduje **perjodyczne inspekcje metod pracy w tych zakładach, w których zatrucia są na porządku dziennym.**

Co się tyczy obecnego stanu urządzeń zakładów przemysłowych pod względem higjeny pracy, to stoimy na równi z Anglją, pozostajemy zaś za Niemcami i Stanami Zjednoczonemi.

Sąd pracy rozpoczął działalność w Krakowie i w całym państwie.

Donicsła instancja w sporach między pracownikami a pracodawcami.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 powołano Sądy pracy do rozstrzygania spraw spornych cywilnych wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej pomiędzy pracodawcami a pracownikami. lub uczniami, oraz pracownikami tego samego przedsiębiorstwa, tudzież do rozpoznawania spraw karnych o przekroczenia przepisów prawnych o ochronie pracy najemnej.

Rozporządzeniem Ministrów sprawiedliwości i Pracy z dnia **4** grudnia 1928 przekształcono **krakowski Sądu przemysłowy z dniem 15. stycznia 1929 na Sąd Pracy i z dniem tym wymieniony Sąd pracy rozpoczął swoją działalność w Krakowie pry ul. Kanoniczej L. 18.**

Sąd pracy w Krakowie jest właściwym na terytorjum miasta Krakowa z przyłączonemi dzielnicami oraz dla gmin wiejskich powiatu sądowego krakowskiego i podgórskiego.

Rozstrzygnięciu Sądu pracy podlegają:

A. SPRAWY CYWILNE:

w sporach robotników, chałupników, dozorców domowych, służby domowej, pracowników umysłowych, uczniów i praktykantów przemysłowych i rękodzielniczych o wynagrodzenie należne z tytułu umowy o pracę lub naukę zawodową, o świadczenia o roszczenia o odszkodowanie ze stosunku pracy lub nauki zawodowej, a w szczególności w sporach dotyczących urlopów, potrąceń z płac na rzecz pracodawcy, kar umownych lub regulaminowych, dalej w sporach dotyczących świadectw oraz książeczek obrachunkowych i służbowych. w sporach o należenie do Kas emerytalnych lub zapomogowych — o ile ustawy lub statuty tych instytucyj nie powierzają rozstrzygania tych sporów sądom specjalnym lub instytucjom rozjemczym — nadto w sporach dotyczących **wypowiadania i usuwania z mieszkań stanowiących uposażenia służbowe** lub jego część. o ile spory te ulegają rozpoznawaniu w drodze sądowej, wreszcie w sporach dotyczących pretensji, jakie na podstawie objęcia wspólnej pracy roszczą sobie wzajemnie pracownicy zatrudnieni u tego samego pracodawcy, wkońcu w sporach dotyczących wykonania tych postanowień umów zbiorowych. które nie są objęte wyraźnie indywidualnemi umowami o pracę, a które dotyczą stosunku indywidualnego pracy.

Przedmiot sporu w pieniądzach lub wartości pieniężnej nie może przewyższać kwoty 5.000 zł.

B. SPRAWY KARNE:

w sprawach. które dotychczas ulegały rozpoznaniu w pierwszej instancji przez Sąd powiatowy, a to o przekroczenia przepisów ustaw o czasie pracy. o urlopach pracowników, o pracy młodocianych i kobiet, o umowie o pracę pracowników fizycznych i umysłowych. o pośrednictwie pracy, oraz o przekroczenia przepisów dotyczących higjeny i bezpieczeństwa pracy, wreszcie sprawy o niewykonanie nakazów wydawanych przez Inspektorat pracy.

Godziny urzędowe krakowskiego Sądu pracy są codziennie **od godziny 8 do 15 a w soboty od 8 i pół do 14. Biuro podawcze** otwarte jest codziennie od godziny 8 do 13. a w niedziele i dnie świąteczne od godziny 10 do 13. Przewodniczący Sądu przyjmuje strony interesowane w sprawach ogólnego nadzoru codziennie w każdej godzinie poza rozprawami.

272.661 weksli zaprotestowano w Polsce

Statystyka za listopad ub. roku.

Fala protestów wekslowych nie słabnie. Ostatnie zestawienia za listopad wykazują **272.661 sztuk weksli oddanych w tym miesiącu do protestu na 61.639.000 zł.** Przeciętna suma zaprotestowanego weksla w Polsce wynosiła 226 zł.

Największą ilością zaprotestowanych weksli może pochwalić się Warszawa, gdzie zaprotestowano 59.168 sztuk. Na drugiem miejscu stoi Łódź z 22.635 wekslami.

W Krakowie zaprotestowano 3.928 weksli na sumę 1.292.000 zł.

Charakterystyczne są sumy zaprotestowanych weksli. Przeciętny weksel warszawski opiewał **na 262 zł., łódzki na 178 zł., krakowski na 329 zł.,** podczas gdy katowicki wynosił 462 zł., a toruński 786 zł. Naogół przeważały drobne stosunkowo sumy wekslowe. Dowodzi to ciasnoty gotówkowej.

—oo—

Wyjaśnienia prawne.

CZY ZŁOŻENIE NIEPRAWDZIWYCH DANYCH ZAKŁADOWI UBEZPIECZEŃ OD WYPADKÓW JEST KARANE Z MOCY KODEKSU KARNEGO.

Austrjacka ustawa o ubezpieczeniu od wypadków przewiduje, że fałszywe dane, przedstawione przez przedsiębiorstwa w zgłoszeniach, obliczeniach, wykazach i t. d. pociągają za sobą karę grzywny w drodze administracyjnej, o ile czyn taki nie ulega karze wyższej na podstawie obowiązującego kodeksu karnego.

Powstaje więc pytanie, czy przedsiębiorca. który podał świadomie fałszywe dane co do ilości zatrudnionych u niego pracowników ulegnie tylko karze grzywny w drodze administracyjnej, czy też karze przewidzianej w kodeksie karnym za oszustwo?

Orzecznictwo Sądu Najwyższego stoi na tem stanowisku, że **czyn taki zawiera wszelkie znamiona oszustwa,** a mianowicie osiągnięcie nieprawnego zysku zapomocą wprowadzenia w błąd przez przedstawienie fałszywych obliczeń, oraz spowodowania zakładowi szkody materjalnej przez zmuszenie go do odstąpienia praw majątkowych.

W ten sposób przedsiębiorcy wprowadzający Zakład ubezpieczenia od wypadków w błąd mogą być karani za oszustwo z mocy kodeksu karnego.

—ooo—

Na giełdzie akcyjnej nadal zastój

W obrotach nadal tylko kilka papierów, z których Elektrownia poszukiwana. Znaczne ponadto obroty Chybiem. Tendencja na ogół utrzymana. Z procentowych papierów interesowano się tylko **pożyczką inwestycyjną i Listami Banku Krajowego.** Na pogiełdziu poszukiwana dolarówka.

Notowano: Elektrownia 59 zł; Chybie 69—70 zł; Piasecki **11.50** zł; Dolarówka 104.50—105 zł: Pożyczka inwestycyjna 113.25—114 zł; **Listy Zastawne b. Banku Krajowego 51—51.25** zł; Cegielski 43 zł; Pożyczka konwersyjna 66.50 zł; Strug 32 zł; 4½ Listy zastawne Banku Hipotecznego 46 zł; Nafta w Krośnie 20 gr.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88—8.88½ zł; czeki dolarowe 8.96¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.94, 124¼. 123.63; Holandja 357.58, 358.48. 356.68; Londyn 43¼. 43.36, 43.14;. Nowy Jork 8.90, 8.92, 8:88; Paryż 34.86, 34.95. 34.77; Praga 26.38¼. 26.45. 26.31½; Szwajcarja 171.52½, 171.95 171.10; Sztokholm 238.43. 239.03, 237.83; Wiedeń 125.30. 125:61, 124.99; Włochy 46.67, 46.79, 46.55; Marka niemiecka 211.96.

PAPIERY PROCENTOWE.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 112.75; 5% dolarowa 104. 104.75. 103.75: 5% konwersyjna 67; 5% kolejowa 60; 10% kolejowa 102; 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank dyskontowy 139 — Bank Polski 189.50, 188.50, 189 — Bank zachodni 95 — Bank Zw. Spółek Zarob. 83 — Spiess 240 — Firley 55 — Leszczyński 21.50 — Węgiel 99.75, 99.50 — Nobel 24. 25 — Lilpop 38.25 — Modrzejów 33 — Ostrowiec seria A. 96. 95 — Rudzki 44 — Starachowice 39.75. 39 — Borkowscy 15.

Radjo.

Piątek 18 stycznia.

Kraków (566). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej. komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 14.50 Transmisja komunikatów: meteorologicznego i gospodarczego; 16.50 Komunikat narciarski Polskiego Tow. Tatrzańskiego; 17 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. Józef Reiss. doc. Un. Jag.: „Jak budzić wśród młodzieży zamiłowanie do muzyki?": 17.25 Odczyt p. t.: „Międzynarodowy dom studencki w Nowym Yorku", wygł. Dr St. Hiller. Doc. Un. Jag.: 17.55 Transmisja z Warszawy; 18.50 Rozmaitości: 19.10 „Osobistości historyczne w anegdocie ówczesnej: Napoleon jako generał i konsul". wygł. p. Adam Abdank: 19.56 Sygnał czasu: 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunigat sportowy; 20.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej; 22 Transmisja komunikatu z Warszawy.

Warszawa (1.111). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Koncert płyt gramofonowych; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny. gosp., nadprogram: 15.10 Przegląd wydawnictw perjod., prof. H. Mościcki; 15.56 Konc. płyt gramofonowych: 17 Odczyt p. t.: „Charakterystyka porównawcza lampowych wkładów odbiorczych", kapt. F. Schoen; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna: 17.55 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko"; 18.50 Rozmaitości: 19.16 Odczyt z Działu „Hygjena i Medycyna": 19.35 Nadprogram. komunikaty; 19.56 Sygnał czasu: 20 P. Karol Stromenger omówi program koncertu z Filharmonji Warszawskiej; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (422). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, komunikatu lotniczo meteorologicznego z Warszawy, oraz hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie; 15.56 Kom. Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.: 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17.25 Wykład historji Polski; 17.55 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t.: „Zagadnienia hodowli jedwabnika w Polsce" — Prof. Dr. Kazimierz Simm. Doc. Un. Jag.: 19.45 Komunikat sportowy; 19.56 Transmisja z Warszawy; 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Powrót O. Generała Ledóchowskiego.

Wiedeń, (Tel. wł.). Generał Jezuitów O. Włodzimierz Ledóchowski, wrócił z kilkutygodniowej podróży wizytacyjnej w Hiszpanji i Francji do Rzymu. Wiadomość, podana przez pewną agencję angielską, jakoby podróż O. Ledóchowskiego łączyła się z kwestją rzymską, jest bezpodstawna.

O nowych Kardynałów.

Amerykańska agencja prasowa „Associated Press" donosi z Rzymu, że katolicka Australja posiada zapewnienie, iż otrzyma kardynała, **którego nie miała od roku 1911, tj. od śmierci Krdynała Morans'a.**

CHILE PROSI O MIANOWANIE KARDYNAŁA

Rząd czylijski zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o mianowanie kardynała dla Republiki Chile (KAP).

—ooo—

Sprzedaż „Neue Freie Presse"?

Wiedeń. (CEPS) W tutejszych kołch politycznych utrzymuje się już od kilku dni pogłoska, że dziennik wiedeński „Neue Freie Presse" **w najbliższym czasie zmieni swego właściciela.** Według pogłosek tych dotychczasowy właściciel „Neue Freie Presse" podpisze już w dniach najbliższych **umowę sprzedaży ze znaną berlińską firmą wydawniczą „Ullstein", która dziennik wiedeński nabędzie na własność.** Pod nowym zarządem „Neue Freie Presse" służyć będzie głównie propagowaniu **idei zjednoczenia austro-niemieckiego (t. zw. Anschlussu),** a ponadto podejmie odpowiednią akcję w kierunku skoncentrowania wokół redakcji dziennika wszystkich austrjackich elementów demokratycznych. Akcja ta pójdzie prawdopodobnie jeszcze dalej, mianowicie w kierunku utworzenia w Austrji **niezależnej partji demokratycznej.**

ZANIEPOKOJENIE W WIEDNIU
z powodu zmniejszonego dowozu świń z Polski.

Wiedeń, 16. 1. (PAT) Zmniejszony znacznie dowóz nierogacizny z Polski do Wiednia w znacznej mierze zwrócił uwagę kół austrjackich. Koła te sądzą, że zmniejszony dowóz **spowodowany został nietyle podwyżką ceł, ile mrozami i świętami ruskiemi.** Oczekują, że w przyszłym tygodniu zwiększy się znowu w znacznym stopniu przywóz nierogacizny z Polsko. Austrjackie koła przemysłowe stoją na stanowisku, że kwestja skontyngentowania przywozu nierogacizny z Polski jest mniej ważna, niż kwestja rewizji traktatu handlowego z Polską. Koła przemysłowe spodziewają się, **że rząd austrjacki w niedługim czasie zaproponuje rządowi polskiemu rewizję traktatu handlowego**

—oo—

Przedłużenie przyjaźni włosko jugosłowiańskiej!

Wiedeń, 16. 1. (PAT) Dzienniki donoszą z Białogrodu: Zastępca ministra spraw zagranicznych dr. Kamanudi przyjął posła włoskiego w Białogrodzie. Poruszono kwestję **przedłużenia paktu przyjaźni włosko-jugosłowiańskiej,** który, jak wiadomo, upływa z dniem 27 stycznia. Dr Kumanudi zakomunikował posłowi włoskiemu, że przedłoży kwestję tę na najbliższej radzie ministrów i że zawiadomi posła o uchwale. Poseł włoski oświadczył, że zadowolony jest z tej odpowiedzi.

TAJEMNICZE POSIEDZENIE RADY GABINETOWEJ.

Warszawa 16. 1. (Telef. wł.). W Belgradzie **odbyła się nadzwyczajna rada gabinetowa, której przebieg trzymany jest w ścisłej tajemnicy** Nowy kierownik ministerstwa spraw zagranicznych Kumanidi **był przyjęty przez króla na dłuższej audjencji.**

—oo—

O fiary wzburzonego morza.

Warszawa 16. 1. (Telef. wł.). Do portu w Skagen **schroniło się 120 łodzi rybackich ze Szwecji,** mających 1.000 ludzi załogi. Podczas burzy śnieżnej zatonęły dwa okręty węglowe.

Honkong, 16. 1. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości jedna z żon rybaków **zdołała uratować oficera raz dwu Chińczyków** załogi parowca Hsinwah, **który zatonął w drodze z Szanghaju do Honkong,** po nadknięciu się na skały podwodne w pobliżu Waglan. Istnieją obawy, że **z wyjątkiem 20 pasażerów Chińczyków ocalonych przez statek ratunkowy nikt nie został przy życiu.** Na statku Hsinwah **znajdowało się około 400 ludzi.**

Senat amerykański ratyfikował pakt Kelloga.

Waszyngton. Senat amerykański na wtorkowem posiedzeniu **ratyfikował pakt Kelloga bez zastrzeżeń 98 głosami przeciw jednemu** głosowi sen. Blainda.

Paryż, 16. 1. (PAT) Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu ratyfikacji paktu Kelloga **przez senat amerykański** i uważają, że ratyfikacja paktu przez innych sygnatarjuszy jest **niewątpliwa.** Niektóre pisma **ostrzegają przed kokluzjami nazbyt optymistycznemi,** przypominając, że senat amerykański ma rozpocząć **dyskusję** nad **wielkim programem** zbrojeń morskich. „Echo de Paris" z zadowoleniem stwierdza, że **uchwała waszyngtońska kładzie kres** knowaniom i manewrom sowieckim.

Warszawa, 16. 1. (Telef. wł.) Jak wiadomo, senat Stanów Zjednoczonych ratyfikował pakt Kelloga. Senator Borah zgodził się, aby komisja dodała do paktu rozumowane sprawozdanie, **w którem stwierdzono prawo Stanów do prowadzenia w każdej chwili wojny obronnej, jeżeli druga strona złamie umowę.**

Uchwały litewskiej Chrz. Dem.

Konflikt polsko-litewski. — Represje rządowe. Obrona praworządności.

Kowno. (PAT). Wczoraj w Kownie toczyły się **obrady kongresu partji chrześcijańsko-demokratycznej.** Brało w nich udział około 350 osób. Kongres przeistoczył się w wielką demonstrację. W sprawie **konfliktu polsko-litewskiego** oświadczył dr. Karwelis, że z litewskiego punktu widzenia jest rzeczą zupełnie obojętną. czy sprawa zostanie oddana do rozpatrzenia komisji ekspertów, czy też komisji transytowo-komunikacyjnej L. N. **Ustalenie komunikacji bezpośredniej między Polską i Litwą jest tylko kwestją czasu.** Omawiając litewską politykę wewnętrzną, mówca podkreśla doniosłość znaczenia praworządności dla małego państwa. **Rząd zamyka szkoły chrześcijańskiej demokracji, tak samo jak to robili komuniści.**

Pozatem dr. Bistras podkreślił w swojem przemówieniu, że **sytuacja ekonomiczna Litwy staje się coraz bardziej trudna,** gdyż kupuje ona więcej niż wytwarza. Kongres uchwalił rezolucję, która m. in. oświadcza, że chrześcijańska partja demokratyczna od swoich zadań nie odstąpi, i nadal **będzie toczyć walkę o demokrację, parlamentaryzm i praworządność.**

Ustąpienie Amanullaha nie pomogło.

Walki wciąż trwają.

W dniu 13 b. m. rozlepiono na murach Kabulu ogłoszenie, iż król Amanullah zrzeka się tronu na rzecz swego starszego brata Inawatullaha, znanego pod nazwą „Muin es Saltanek", urodzonego w r. 1888, a żonatego z siostrą królowej Surji. Amanullah wraz z żoną opuścił Kabul samolotem i postanowił zamieszkać na stałe w Paryżu. Rządy objął Inawatullah.

Jest on **surowym mahometaninem,** wychowanym w Afganistanie i pozostaje pod wpływem kleru mahometańskiego. Nie jest prawpododobnem, by utrzymywał niepopularne europejskie reformy swego brata. Nowy władca **ma być przychylnie usposobionym dla Anglji.** Według dalszych doniesień **panuje w Kabulu spokój,** jakkolwiek powstańcy ciągle jeszcze walczą w okolicy Kabulu.

Król Amanullah panował 10 lat. Wstąpił on na tron po zamachu morderczym, dokonanym na jego ojcu Emirze Habibullah chanie w początkach lutego roku 1919. Wstąpieniu na tron króla Amanullaha towarzyszył również przewrót, gdyż Amanullah dokonał zamachu stanu i obalił tron swego stryja Nasrullah hana, który po śmierci swego brata panował w ciągu zaledwie 6-ciu dni. Amanullah oparł się wówczas na sile wojska.

Jak pokonano Amanullaha.

Wiedeń, 16. 1. (PAT) Dzienniki donoszą z Londynu: W niedzielę 13 bm. zmuszony był król Afganistanu Amanullah pod naporem przywódcy powstańców Bacza Saquào opróżnić dolinę Kohedamanta. Powstańcy **wtargnęli do niziny koło Kabulu** i zajęli wieś Deukopek leżącą **trzy mile na zachód** od Kabulu, gdzie znajdowała się **główna kwatera króla Amanullaha. Zajęcie nuastąpiło w nocy z niedzieli na poniedziałek.** Powstańcy ruszyli następnie na Kabul i zajęli wzgórze dominujące nad miastem. Wtedy **dopiero zdecydował się król** Amanullah **abdykować na rzecz swego brata.**

Powstańcy nadal bombardują Kabul.

Warszawa 16. 1. (Telef. wł.). Z Londynu donoszą, że **powstańcy afgańscy po krótkiej przerwie, wywołanej ustąpieniem króla Amanullaha, podjęli na nowo bombardowanie Kabulu.**

Nikłe rezultaty rokowań z Litwą.

W uzupełnieniu sprawozdania z wtorkowego ekspose min. Zaleskiego nadmienić należy, że minister zestawiając formalne wyniki rokowań polsko-litewskich stwierdził, że są one do dzisiaj niemal żadne.

Po roku rokowań i rokowań bynajmniej nie łatwych, zawarliśmy jedną jedyną nie wielką konwencję o ruchu granicznym. **Konwencja ta jest tylko ułamkiem projektu normalnej umowy** o ruchu granicznym, projektu, który w swoim czasie delegacji litewskiej przedstawiliśmy i który w szerokiej mierze uwzględniał interesy ludności nadgranicznej. Inne natomiast projekty, jak umowy kolejowej i pocztowo-telegraficznej **zostały całkowicie odrzucone przez rząd litewski.** Rząd polski, zamierza w najbliższych miesiącach przedstawić je ponownie Litwie.

Min. Zaleski przyznając, że dotychczasowe rokowania nie przyniosły korzyści realnych widzi jednak pewne zysku moralne, do których zalicza: zaufanie dużej części opinji świata oraz ewolucję wśród myślącej części społeczeństwa litewskiego, gdzie dokonuje się zwrot życzliwy dla Polski.

Z Niemcami mimo zawarcia dotychczas rekordowej prawie ilości umów (101) zbliżenie idzie nad wyraz powoli.

W Niemczech dość szeroko rozpowszechniał się pogląd, **że Polska stara się utrudniać stosunek między Niemcami a swą aljantką Francją.** Pogląd zgoła bezpodstawny i oparty na gruntownej nieznajomości wytycznej polskiej polityki zagranicznej. Nigdy nie czyniliśmy — mówił min. Zaleski — i czynić nie będziemy trudności **dążeniom Niemiec do porozumienia** z Francją, ponieważ jesteśmy głęboko przekonani, że celem i wynikiem przyjaźni niemiecko-francuskiej nie może być i nie będzie osłabienie przyjaźni polsko-francuskiej, opartej na dostatecznie mocnych fundamentach.

W kwestjach reparacyjnych zainteresowania nasze wyrażają się w pewnej wysokości cyfr, zaś w kwestji bezpieczeństwa mamy prawo i obowiązek domagać się, aby przynajmniej **nie powstało na świecie wrażenie, iż inną miarę przykłada się do bezpieczeństwa na Zachodzie Europy.**

NIEMCY NIE WYRZEKAJĄ SIĘ MYŚLI O REWIZJI GRANIC.

Warszawa, 16. 1. (Telef. wł.) Wszystkie pisma niemieckie podają streszczenie ekspose ministra Zaleskiego. Nacjonalistyczny „Der Tag" pisze, że **wywody ministra Zaleskiego,** dotyczące stosunków polsko-niemieckich wykazują brak zrozumienia rzeczywistości. Jeżeli **Polska** przez 150 lat nie ustawała w usiłowaniach **odzyskania** niepodległości, to **Niemcy z pewnością z niemniejszą usilnością dążyć będą do uskutecznienia rewizji absurdalnej granicy wschodniej.** Z tym faktem musi się liczyć **każdy rząd polski.** Jeżeli zaś tego nie czyni, to prowadzi politykę w próżni. (Inne głosy prasy niemieckiej o mowie p. Zaleskiego podajemy na stronie 2-giej).

Reichswehra gotuje się do wojny z Polską

Warszawa, 16 1. (Tel. wł.) Londyński miesięcznik „Review of Review" ogłosił znany memorjał ministra Reichswehry **Groenera** w sprawie **pancernika „A" i zbrojeń niemieckich na morzu.** Po stwierdzeniu, że istnieje niebezpieczeństwo ze strony Polski, Groener dowodzi, że zachowanie się Polski zmierza, **iż Polska zdolna jest wywołać wojnę celem aneksji ziem niemieckich na Śląsku i w Prusach Wschodnich.** Memorjał stwierdza dalej, że **Polska przygotowuje platformę do wtargnięcia do Niemiec,** wobec czego obowiązkiem Niemiec jest **podniesienie ich siły militarnej i zdolności bojowej armji.** Zdolność bojowa może być wzmocniona przez **flotę,** którą należy odnowić **przez zastąpienie starych jednostek nowemi.** Po dokonaniu tego **flota niemiecka będzie mogła panować niepodzielnie na Bałtyku.**

Nieoczekiwane te rewelacje wywołały **konsternację w Niemczech.** Treść meomrjału znana była w Niemczech w nielicznem gronie osobistości, toteż ogłoszenie jej przez angielski miesięcznik wywołało wzajemne podejrzenia. Z trwogą oceniają tę publikację jako wstęp do wielkiej akcji politycznej.

Pomoc województwa dla bezrobotnych.

Województwo krakowskie wyasygnowało dotychczas około 30.000 zł. z własnych funduszów na zapomogi dla bezrobotnych powiatów: Chrzanowskiego, Oświęcimskiego, Bialskiego, Żywieckiego, Tarnowskiego i innych. Dalsza akcja zapomogowa uzależniona jest od przyznawania subwencji przez rząd i wydziały powiatowe.

W ZAKOPANEM LEKKI MRÓZ.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego o stanie pogody w Zakopanem: Stan obecny: dość pogodnie, w górach pada śnieg, temperatura — 6°, warstwa śniegu w Zakopanem 27 cm. w Morskim Oku 76 cm. na Hali Gąsienicowej 66 cm. Prognoza na jutro: opady śnieżne, lekki mróz, wiatry zachodnie.

Magazyny fabryki Gurgula spłonęły.

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.). W fabryce **pierników Gorgula w Jarosławiu wybuchł pożar, który zniszczył wszystkie magazyny fabryki.** Straż pożarna i wojsko przez 12 godzin trudziły się opanowaniem ognia. Jeden strażak uległ zaczadzeniu.

HENRYK BORDEAUX 11
z Akademji francuskiej.

Wilcza jama.

Autoryzowany przekład Zofji Skolimowskiej

Mruży filuternie oczy, jakby zamyślał figiel.

— Jeden przybył? Nie było potrzeba.

— O, będzie służył bezpłatnie. Spina się dla zabawy ale już zręcznie, jak koza. Będzie z niego kiedyś doskonały myśliwy.

— Chavert całkiem wystarcza.

— Chavert go wyszkoli. To jego mały. Niedługo dziewięć lat skończy.

W tej chwili zabrzmiał mi w uszach niezrozumiały wilka z leśnych djalog. „Chcę. biorę". Założyłbym się, że o tego malca chodziło.

— Czy o małym wilku mówicie?

— Czy on jest wilka, to niewiem. A może. Lecz nazywa się Piotr Chavert. Zaś dla nas jest Piotrusiem.

— Piotr? Chavert? Dziwnie brzmi to nazwisko. Brak mi w łańcuchu ogniwa. Nie pojmuję tego dobrze, jeśli wogóle pojmuję. Ten Maliveau sprytna i przebiegła sztuka, zna ponoś miejscową kronikę na wylot. Zaś o wyjaśnienie pewno nie da się prosić. Wycisnę go jak cytrynę.

— To Gitonka, matka owego Piotrusia nie była córką wilka?

— Ponoś nie.

— Była córką leśnego?

— Ponoś tak.

— Słuchajcie Maliveau, powiedźcie mi jak się rzeczy miały.

Krzywi się miast odpowiedizeć ochoczo, jak zwykle, gdy chodzi o obmowę bliźniego. Czyżby się obawiał, że Chavert usłyszy?

— Oh, powiada, to już stara historja.

— Zawsze młodsza od was. Skoro wiecie, powiedzcie, miast krygować się niby świstak w pląsach.

Decyduje się tedy i streszcza, jakby rad zbyć sie predzej ciężaru.

— A więc, była to najurodziwsza dziewucha od Berarde do Bourg d'Oisans.

— Kto, Gitonka?

— Nie, matka Gitonki, Żozeta.

— Jak wyglądała? Tego Maliveau nie potrafi wyrazć z tą niezdolnością chłopa do opisania piękności niewiasty, czy krajobrazu, zastępując nieokreśloną gestykulacją, mającą wyrazić postawę czy siłę.

— Najurodziwsza dziewczyna na całą okolicę i tyle, ciągnie dalej, zniecierpliwiony, że mu dla błahostki przerywam.

Balmat wdawał się z nią. Bernard Balmat, to wilk.

— Wiem, wiem.

— Zalecał się do niej. Nie była od tego Lecz cóż, Bernard Balmat był naówczas wilkiem, karanym za kontrabandę, karanym za kłusownictwo, karanym za bójki. Zaś Chavert miał grunt i sprawiał się porządnie. A więc wydała się za Chavert'a.

— Z woli rodziców?

— No tak i jej samej. Dziewuchy cenią grunt i dobre prowadzenie. Lecz potem nastapiła rzecz, która nie powinna była nastąpić.

Mój rozmówca milczy, jakby tropił zwierzynę. Spoziera na prawo, spoziera na lewo: skały, świerki, nikogo.

— Cóż takiego Maliveau?

— Zbierając borówki, niedaleko stąd. w górach, napotkała wilka. Powiedział jej: „Chodź do mnie". A ona na to: „Przyjdę". Powiedział jej: „Kiedy"? A ona na to: „Jutro". Powiedział jej: „Zostaniesz"? A ona: „Zostanę". Zabrał ją więc do siebie i nie wróciła już nigdy.

— A Chavert?

— O, Chavert! Któż ta może wiedzieć? Takie rzeczy człowiek w sobie chowa.

— Zachowam je dla siebie, przyrzekam.

— Więc Chavert poszedł zapolować na wilka. Potrafi na trzysta kroków zestrzelić jabłko swą strzelbą.

— Jabłko? Jak drugi Wilhelm Tell.

— Nie znam tego Wilhelma. Zobaczył o trzysta kroków wilka i strzelił. Wilk ma dotąd na lewym policzku znak z tego spotkania. Lecz dla niego taka rana, — fraszka. To znachor, umie krew zatamować. Wylizał się. Zamilczał. To sprawy ludzi górskich. nie dla ludzi nizin. Lecz na taki zamach nie zdobędzie się raz drugi.

— A Bernard Balmat?

— Tutaj Balmat zawinił, więc też Balmat nie strzelił.

— A córka, Gitonka?

— Chyba poczęła ją Żozeta, zanim poszła żyć z wilkiem.

— Chyba tak. Ja tam przy tem nie byłem.

Oto więc klucz tajemnicy, jeno, obraca się nie tęgo i nie otwiera zamku. Jeśli Margerita Gitonką zwana. nie była córką wilka, czemuż przy zgonie Żozety nie zwrócił jej prawdziwemu ojcu?

Odpowiedź nie daje na siebie czekać. Przypominam sobie zdanie, szczególnie zaś ton patetyczny. z jakiem wypowiedziane zostało. Skoro wilk mówił mi o Gitonce zmarłej w połogu, dodał: „To wszystko, co mi po niej zostało". „Ona Żozeta. żona, jego żona", jak mówił z uwielbieniem. które przetrwało lata i zastępowało ubóstwo wyrażeń. Zatrzymał córkę dla pamięci matki Lecz skoro i ona zmarła z kolei, nie chciał już małego. syna Włocha Antonia, oraz wnuka Chavert'a. W ten sposób wyjaśnia się owa cała historja. Nie ma już w niej żadnych mroków. Doszliśmy ja i Maliveau z mułem do tamy zamykającej jez. Lovitel Aby wytchnąć po spinaczce, zatrzymujemy się na chwilę pod małym sykomorem. Z radością, co rok większą, obejmuję wzrokiem znajomy mi krajobraz: tę zieloną wodę, tak przejrzysta i czystą, że odtwarza dokładnie, choć w odwrotnym kierunku. obraz gór o zboczach rudych z tram słońcem spalonych i szczytów strojnych w śnieg biały. W głebi szukam polanki, gdzie wilk uprowadził swą zdobycz bez oporu. tę nieznaną Żozete, najurodziwszą dziewuchę od Bernarde do Bourg d'Oisans, — która wolała jego. bandytę, niźli życie spokojne i uregulowane Poczem, już płaskim terenem zdążamy do schroniska. Mój leśny spostrzega mnie i wychodzi naprzeciwko. Trzyma za rękę chłopczyka w podskokach, na pół dzikiego, którego trzeba mi będzie oswoić i przedstawia mi go z pewną ojcowską dumą.

— Mój malec!

Ileż w tych słowach tkliwości i jaka chęć posiadania. Wybrał się do Grenobli po ostatniego potomka swego rodu. Wprowadził go w jego prawa. Żona i córka wymknęły mu się. Mniejsza obecnie o to. bowiem posiada dziedzica To on zapewnia potomstwu biednych zbłąkanych istot, Żozety i Gitonki, ciągłość rodzinnych praw. Wybacza im w ten sposób. Jego teraźniejsza siła drwi z ich dawnej słabości. Na to się zdały, by pokój domowych ognisk zburzyć. On odbudował je bez nich. chociaż za ich przyczyną. Jakże ten jego uśmiech pojmuję!

Aby mu zrobić przyjemność biorę nieco zalęknionego chłopczynę, podnosze go w górę i spojrzawszy mu w oczy stawiam go napowrót na ziemię. ze słowami, które uzyskują aprobatę leśnego.

— Jesteś prawdziwym Chavertem. Masz jego szczere i twarde wejrzenie A skoro pod rośniesz. będziesz uczciwy i dzielny.

Poczem, instynktownie, przed wejściem do schroniska, spoglądam raz jeszcze na wilczą polanę wyżej położoną na zboczu i będąca jeszcze w słońcu, gdy nas już cień ogarnał. cień, który postepując z doliny i ją wkrótce pochłonie. Wyrazisty obraz odżywa w mej pamięci: Na górskiej grani, leśny i wilk szarpią ku sobie kozła. który rozrywa się pod naciskiem, zraszając krwią i trzewiami zaczerwienioną trawe Każdy z nich zabrał swą część zdobyczy. Chavert utrwalił swój ród. Lecz tamten. lecz wilk. Czyliż w swem wilczem gnieździe nie rzekł mi zeszłego roku.

— Mnie dostało się serce. A serce. to życie.

Koniec.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Koleksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.